Pismo nie jest datowane naprzód

ROK XVI. Nr. 114 (4790) WILNO, środa 26 kwietnia 1939 r. Cena 15 gr

KURJER WILEŃSKI

Nowogródzki, Grodzieński, Suwalski, Poleski i Wołyński

Réalité de chose

Paryż, dn. 21. IV. 1939 r.

Od czasu wojny francusko-pruskiej 1870 — 1871 aż do roku 1914 Europa miała okres wyjątkowo długiego i trwałego pokoju. Wyjątek stanowiły tylko wojny bałkańskie, będące fragmentem szeregu walk, które można by nazwać — walkami o sukcesję turecką. Postępowanie spadkowe po „chorym człowieku" jakim było dawne cesarstwo ottomańskie rozpoczęło się już w końcu XVIII wieku. Wojny z tego tytułu wynikające były stale zlokalizowane i częściowo nosiły charakter wojen kolonialnych, jak np. wyprawa włoska do Tripolisu. Poza tym przez 44 lata nie ma w Europie żadnego konfliktu zbrojnego.

Jest paradoksalne, że twórcy traktatu wersalskiego, którzy marzyli o wiecznym pokoju właśnie ten okres przeklęli i uznali za odstraszający przykład tego czym świat być nie powinien. Rzeczywiście, był to „pokój zbrojny"... Twórcy traktatu wersalskiego marzyli o innym pokoju. Śnił się im pokój „wieczysty", pokój „sprawiedliwy" oparty na zaufaniu i współpracy międzynarodowej.

Dziś rozumiemy już tajemnicę trwałego pokoju w latach 1871—1914. Pokój był trwały, bo był „zbrojny". Opierał się na gotowości zbrojnej i równowadze sił.

Mamy wówczas trójprzymierze (Niemcy, Austro-Węgry, Włochy) i trójporozumienie (Anglia, Francja, Rosja). Obie siły zasadniczo równe. Obie strony uzbrojone od stóp do głów. W tej sytuacji było zgóry wiadome, że żaden konflikt europejski zlokalizować się nie da, że każde starcie to wojna europejska. Zgóry też przewidywano okropności tej wojny.

Oto dlaczego najbardziej nawet krewcy politycy unikali ryzyka i dlatego możliwy był spokój przez przeszło czterdzieści lat.

Ale Wilson był marzycielem. W Wersalu myślano o pokoju wiecznym, o rozbrojeniu i międzynarodowym rozjemstwie. Realizacją tych rojeń był sławetny pakt Ligi Narodów.

Rozproszkowano Europę na szereg drobnych państw i państewek. W niełasce były państwa większe mogące stanowić realną siłę jak np. Polska. Starano się je okroić i pomniejszyć. Wierzono, że okres imperializmów zostal na zawsze skończony. Liga Narodów miała bronić bezpieczeństwa państw drobnych.

A jednak w tym idealnym systemie uczyniono jeden poważny wyjątek. Zamknięto Niemców do klatki. Niemcy miały być poza Ligą Narodów i obciążone zostały szeregiem nadzwyczajnych rygorów. Zabroniono im utrzymywania normalnej armii opartej na służbie powszechnej, nakazano zdemilitaryzować pogranicze, obciążono daninami itp.

Europa miała być rajem bez grzesznego Adama. Niemcy nie miały wstępu do raju.

Wyjątek ten urealnił cały system wersalski. W ten sposób L. Narodów miała być dalszym ciągiem koalicji „państw sprzymierzonych i stowarzyszonych"... Miała być de facto systemem antyniemieckim. Kombinacja ta była zła lub dobra, można się na ten temat spierać. Jednak kombinacja ta mogła być żywotna i ...alna. Zwłaszcza dopóki wielkie mocarstwa miały duży autorytet.

Pierwszym ciosem, który ów system podważył było wycofanie się Ameryki. Później dysonans wywoływał flirt włosko-niemiecki. Mocarstwa zdecydowały się na zmianę.

Przychodzi Locarno. Locarno to wypuszczenie Niemców z klatki i przyjęcie do raju. Z tą chwilą cały system uległ zasadniczym przeobrażeniu. Li

(Dokończenie na str. 2)

Tse.

Amb. Henderson miał duże trudności

w uzyskaniu audiencji u min. Ribbentropa

Rozmowa ma się odbyć dziś lub jutro. — Do Berlina wrócił również ambasador Francji

WARSZAWA (Tel. wł.) Według informacji z Berlina niemieckie Min. Spr. Zagr. zawiadomiło ambasadora brytyjskiego Hendersona, że min. von Ribbentrop przyjmie go dopiero za kilka dni.

Osoba blisko stojąca rządu niemieckiego, motywując tę decyzję, oświadczyła: „Nie mamy żadnych dowodów na to, że Henderson ma coś ważnego do zakomunikowania. Mówiąc to, powołujemy się na oświadczenia Chamberlaina, złożone w Izbie Gmin".

LONDYN (Pat). W brytyjskich kołach rządowych panuje pewnego rodzaju zdziwienie, że ambasador brytyjski w Berlinie sir Neville Henderson, który zaraz po przyjeździe zakomunikował niemieckiemu urzędowi spraw zagranicznych, że pragnie rozmawiać z min. von Ribbentropem, dotąd nie był przyjęty przez niemieckiego ministra spr. zagr.

Według informacyj otrzymanych z Berlina, ze strony niemieckiego urzędu spr. zagr. oświadczyć miano dzisiaj telefonicznie ambasadzie brytyjskiej, że min. Ribbentrop, który znajduje się w swoim majątku, z powodu ważnych zajęć nie może przyby być do Berlina i że przyjedzie do stolicy w godzinach wieczornych, aby powitać przybywającego wieczorem jugosłowiańskiego ministra spr. zagr. Markowica. Dziś minister Ribbentrop będzie bardzo zajęty rozmowami z Markowiczem wobec czego rozmowa musi być odłożona.

LONDYN (Pat). Reuter donosi z Berlina: Wieczorem na podstawie poważnych źródeł stwierdzono, iż minister Ribbentrop przyjmie ambasadora brytyjskiego Hendersona dziś lub w czwartek.

PARYŻ (Pat). Agencja Havasa donosi: Premier Daladier przyjął dziś rano ambasadora Francji w Berlinie Coulondre, który wieczorem opuścił Paryż, udając się na swój posterunek.

PARYŻ (Pat). Ambasador francuski w Berlinie Coulondre wyjechał do Berlina, aby być na swym stanowisku w przeddzień zapowiedzianej wielkiej mowy piątkowej kanclerza Hitlera.

W kołach politycznych i w prasie paryskiej podkreślają z naciskiem, że zarówno powrót ambasadora francuskiego, jak i ambasadora brytyjskiego na swe stanowiska w Berlinie nie oznacza bynajmniej, aby Francja i Anglia miały zamiar uznać zmiany na terenie Czechosłowacji, wskutek protektoratu niemieckiego nad Czechami i Morawami.

Prasa paryska z naciskiem podkreśla, że powrót obu ambasadorów na swe stanowiska ma raczej charakter pewnego rodzaju posunięcia dyplomatycznego, mającego na celu poinformowania kanclerza Hitlera o zdaniu niemieckiego o nastrojach i tendencjach politycznych Francji i Anglii.

Ponad 630 miln. funtów na zbrojenia

Gabinet brytyjski uznaje konieczność wprowadzenia przymusowej służby wojskowej w Anglii

LONDYN (Pat). Wszystkie dzienniki podkreślają, że posiedzenie gabinetu, poświęcone omówieniu szczegółów preliminarza budżetowego, który wniesiony został do Izby Gmin przez kanclerza skarbu, trwało dłużej niż zwykle tego rodzaju posiedzenia budżetowe, a mianowicie 2 godziny i 15 minut.

Prasa twierdzi, że większa część posiedzenia poświęcona była wcale nie budżetowi, lecz sprawie przymusowej służby wojskowej i zgodna jest co do tego, że gabinet stanął wczoraj na stanowisku konieczności zaprowadzenia w jakiejś formie przymusu służby wojskowej. Sprawa ta załatwiona będzie definitywnie przez gabinet w środę.

Gabinet przyjął zasadę przymusowych ćwiczeń dla młodzieży, co by było krokiem wstępnym do wprowadzenia później przymusowej służby wojskowej.

LONDYN (Pat). Gabinet brytyjski odbył 2-godzinne posiedzenie poświęcone wyłącznie sprawie przymusowego treningu młodzieży. Biorąc pod uwagę trudności wprowadzenia w życie już teraz powszechnej służby obowiązkowej w całej rozciągłości, gabinet był jednomyślny co do tego, że wprowadzenie przymusowego treningu młodzieży stanowi minimum tego co w danej chwili jest z punktu widzenia obronności konieczne.

LONDYN (Pat). Kanclerz skarbu sir John Simon wniósł do Izby Gmin nowy preliminarz budżetowy na okres 1939-40.

Wydatki na zbrojenia w przedstawionym Izbie budżecie sięgają 630 miln. funtów szterlingów, ale ... trzeba, zdaniem kanclerza skarbu z tym, że w ciągu roku budżetowego zajść może konieczność znalezienia jeszcze dalszych sum na te cele.

Od wydawnictwa

Ze względów technicznych, spowodowanych przerwaniem dopływu prądu w dniu wczorajszym, zmuszeni jesteśmy do ograniczenia objętości dzisiejszego wydania i odłożenia szeregu aktualnych materiałów do jutra.

Min. Gafencu u króla

LONDYN (Pat). Gafencu przyjęty był przez parę królewską śniadaniem w pałacu Buckingham.

Nowy rząd belgijski żąda pełnomocnictw

BRUKSELA (Pat). Premier Pierlot stanął poraz pierwszy przed Izbą Deputowanych i złożył oświadczenie w sprawie zasadniczych linij swej polityki.

Polityka nowego gabinetu — powiedział Pierlot — stworzonego z myślą o całości interesów narodowych, posiadać będzie trzy zasadnicze cele:

1) Utrzymanie niezależności narodowej przez zjednoczenie wszystkich Belgów.

2) Zmiana konstytucji.

3) Poprawa położenia gospodarczego kraju.

W polityce zagranicznej — oświadczył premier Pierlot — nowy gabinet kontynuować będzie politykę niezależności.

Po złożeniu deklaracji premier Pierlot złożył wniosek o przedyskutowanie ustawy o pełnomocnictwach, u możliwiających rządowi w ... szerszą swobodę decyzji w sprawach obrony państwa oraz w dziedzinie zarządzeń o charakterze gospodarczym.

Turcja wzmacnia stan obronności

STAMBUŁ (Pat). Rząd złożył na wielkim zgromadzeniu narodowym w Ankarze projekt ustawy, na które go podstawie ludność kraju zobowiązana będzie oddać za odszkodowaniem do dyspozycji armii, w razie jej mobilizacji, swe mienie oraz wykonać czynności, związane z potrzebami wojska. Uchwalenie ustawy ma być, o ile możności przyśpieszone.

Szwajcarja gromadzi zapasy

BERN (Pat). W ramach zarządzeń w sprawie gromadzenia zapasów na wypadek wojny rada federalna wydała nowe zarządzenie, zobowiązujące importerów koksu i brykietów węglowych do gromadzenia zapasu tych produktów. Zapasy wynosić mają 15 proc. importowanego koksu i 10 procent brykietów.

Aresztowanie zakonników w Austrii

WIEDEŃ (Pat). Władze partyjne zaaresztowały prawie wszystkich zakonników ojców benedyktynów z opactwa Gottleig w Austrii dolnej. Aresztowany został przeor opactwa ks. go dr Strohsacker oraz 10 zakonników. Przyczyny aresztowania narazie nieznane.

Ruch monarchistyczny w Syrii

STAMBUŁ (Pat). Idea monarchistyczna ogarnia w Syrii coraz szersze koła ludności. Jak donosi prasa arabska, już toczą się drogą dyplomatyczną rokowania pomiędzy państwami, zainteresowanymi bezpośrednio lub pośrednio w sprawie ewentualnych kandydatów na tron królewski.

Mowa Hitlera

jedynym punktem porządku dziennego Reichstagu

BERLIN (Pat). Ukazał się dekret podpisany przez feldmarszałka Goeringa, zwołujący Reichstag na godz. 12 w dniu 28 kwietnia.

Jedynym punktem porządku dziennego będzie wysłuchanie deklaracji rządu Rzeszy. Posiedzenie odbywać się będzie w gmachu opery Krolla.

W posiedzeniu po raz pierwszy udział wezmą przedstawiciele Kłajpedy oraz protektoratu Czech i Moraw.

Zamknięcie granic „Protektoratu"

PRAGA (Pat). W myśl wydanych w ostatnich dniach zarządzeń, granice protektoratu zostały zamknięte dla ruchu osobowego zarówno w odniesieniu do cudzoziemców, jak również obywateli protektoratu, udających się za granicę.

Podróżni dowiadują się o zakazie opuszczania granic dopiero na stacjach granicznych. Tylko wyjątkowe wypadki bywają uwzględniane.

Francuski minister wśród polskich dzieci

W dniu 23 kwietnia odbyła się uroczystość poświęcenia drugiego toru odcinka kolejowego Karsznice - Siemkowice i odnogi kolejowej Siemkowice - Częstochowa o łącznej długości 93 klm. na wielkim szlaku magistrali kolejowej Śląsk - Bałtyk, budowanej i eksploatowanej przez francusko polskie Tow. Kolejowe. Linia Siemkowice - Częstochowa skraca trasę kolejową Zagłębie Dąbrowskie - Gdynia o 25 klm.

Na zdjęciu obok — ministrowie de Monzie i Ulrych, oraz ambasador Noel w gronie dziatwy w strojach regionalnych, na szlaku nowootwartej linii kolejowej.



Własna obsługa telefoniczna z Warszawy

Charles Devey w Warszawie

Wczoraj przybył do Warszawy na 2 dni b. doradca finansowy rządu Rzplitej Charles Devey. Oświadcza on, że przybył do Polski bez żadnego interesu, poprostu z uczucia i ciekawości. Był w Paryżu w interesach, a ponieważ zostało mu jeszcze kilka dni na pobyt w Europie, postanowił zajrzeć do Polski.

Przedstawiciele PPS u p. Premiera

Dziś premier przyjmie delegację CKW PPS z p. Arciszewskim na czele. Delegacja zgłosiła się o audiencję w sprawie obchodu 1 maja przez organizacje robotnicze.

Zwyżka ubezpieczeń od 3 kwietnia

Władze ubezpieczeniowe wydały okólnik, wyjaśniający, że podwyżka składki ubezpieczeniowej biegnie od 3 kwietnia, a to z uwagi, że obliczenia składek odbywa się okresami tygodniowymi, a nie miesięcznymi.

Kapitał francuski gotów wziąć udział w elektryfikacji Polski

WARSZAWA (Pat). Bawiący w Warszawie francuski minister robót publicznych, de Monzie, przyjął w ambasadzie francuskiej przedstawicieli prasy polskiej i francuskiej, wobec których złożył oświadczenie, mówiąc m. in.:

„Nie jestem powołany do omawiania francuskiej polityki zagranicznej, która zresztą została ściśle sprecyzowana przez szefa rządu p. Daladier. Sprecyzowanie to wyklucza wszelkie uzupełnienie jawne lub poufne".

Po odczytaniu deklaracji min. de Monzie udzielał odpowiedzi na zapytania dziennikarzy.

Na pytanie o perspektywy traktatu handlowego polsko - francuskiego minister wyraził opinię osobistą stwierdzając, że obecnie obowiązujące **umowe handlowe wymagają rewizji jako zbyt skomplikowane.** Należy dawać pierwszeństwo koniecznościom praktycznym przed literą prawa Minister nie chce uprzedzać wypadków, może jednak oznajmić, że **istnieją możliwości rokowań na temat udziału kapitału francuskiego w elektryfikacji Polski.** Przy sposobności min. de Monzie poruszył sprawę działalności kapitału francuskiego w Polsce. Świat gospodarczy francuski może ofiarować Polsce swoje usługi na określonych warunkach, które zainteresowane koła polskie mogą przyjąć lub odrzucić zależnie od tego, co im ofiarują inni. Działalność francusko - polskiego towarzystwa kolejowego w ciągu ostatnich 8 lat może służyć za przykład szczęśliwego rozwiązania zagadnienia współpracy kapitału zagranicznego z państwem, na którego terenie pracuje.

Kronika telegraficzna

— **W pobliżu dworca kolejowego we wschodniej dzielnicy Haify znaleziono zwłoki** dwuch zabitych policjantów żydowskich.

— **Uroczystości związane z małżeństwem księcia następcy tronu Iranu** trwają bez przerwy. Wczoraj wieczorem odbył się wielki obiad galowy w pałacu ministerstwa spraw zagranicznych na cześć księżniczki Fawzji i członków delegacji zagranicznych. Odbyła się defilada wojsk przed szachem, Szachfuzem, jego książęcą małżonką, gośćmi zagranicznymi itd.

— **Na Dunaju w okolicy Ismael zatonęło czółno,** w którym znajdowało się 18 osób, 7 osób poniosło śmierć w nurtach rzeki. Wkrótce potym w tym samym miejscu zatonęło inne czółno wraz z 4 osobami.

— **Rząd hiszpański wystosował do całego narodu apel,** wzywając do składania na skarb narodowy złota pod wszelkimi postaciami.

— **Złoto nadal ucieka z Anglii do Stanów Zjednoczonych.** W ciągu ub. tygodnia statki idące do Nowego Jorku, zabrały ze sobą złota wartości 12,6 miln. funtów, ponadto około 3 miln. funtów złota wywiezio no do Kanady. Ogólną ilość złota, jaka została wysłana z Anglii do Stanów Zjedn. W roku bież. obliczają na około 185 miln. funtów, z czego ok. 112 miln. funtów odpłynęło w ciągu 5 tygodni, od chwili zajęcia Czechosłowacji przez Niemcy.

— **W la Seyne wybuchł na pokładzie starego parowca „Angers" pożar.** Statek ten znajdował się już od sześciu miesięcy w stoczni i przeznaczony był na rozbiórkę. Pożar był niebezpieczny ze względu na to, iż w bezpośrednim sąsiedztwie statku mieściły się składy francuskiego przedsiębiorstwa handlującego płynnym paliwem oraz budynki wojskowe, w których znajdował się pewien zapas materiałów wybuchowych.

— **Pod Vizeu (Portugalia) wydarzyła się katastrofa lotnicza. Trzech członków załogi uległo zwęgleniu.**

Jugosławia nie przystąpiła do „osi"

Min. Markowic pojechał zkolei do Berlina

PARYŻ (Pat). „Le Temps", komentując rozmowy weneckie pisze, iż jak wynika z dotychczasowych informacyj min. spr. zagranicznych Jugosławii nie zaangażował się zbyt daleko i że rezerwował sobie swe stanowisko na przyszłość, o czym świadczy przede wszystkim fakt, oświadcza dziennik, że w Wenecji nie podpisano żadnego nowego układu. Z tego faktu można więc łatwo wydedukować konkluduje „Temps", że **Jugosławia nie ustąpiła jeszcze całkowicie przed presją włosko - niemiecką** to znaczy, że nie przystąpiła ona do paktu antykominternu i nie dostosowała swej polityki do polityki osi Berlin - Rzym.

Jak się wydaje w tej chwili główne manewry dyplomacji włoskiej i niemieckiej koncentrują się na doprowadzeniu do zawarcia paktu węgiersko - jugosłowiańskiego.

BIAŁOGRÓD (Pat). Koła urzędowe oświadczają, iż nie mają nic do dodania do komunikatu, ogłoszonego po weneckich rozmowach. Zdaniem tych kół, ścisła neutralność Jugosławii w konfliktach między wielkimi mocarstwami, współpraca z jej wielkimi sąsiadami i lojalność w stosunku do swych sprzymierzeńców bałkańskich stanowią gwarancje pokoju. W tych warunkach wydaje się nieprawdopodobnym przystąpienie Jugosławii do paktu antykominternowskiego. Przede wszystkim rząd włoski z całą pewnością nie postawił sprawy w takich ramach, a ponadto Jugosławia od dłuższego już czasu dzięki nawet koniecznościom swej polityki wewnętrznej, znajduje się na linii państw tego paktu, o ile chodzi o przeciwstawienie się propagandzie komunistycznej.

Wreszcie decyzja taka, jak przystąpienie do paktu, obejmującego blok mocarstw, nie mogłaby być w żadnym razie powzięta bez głębszego zbadania i poważnych narad z pozostałymi państwami porozumienia bałkańskiego.

BIAŁOGRÓD (Pat). Minister spraw zagranicznych Markowic udał się wczoraj o godz. 12 m. 15 samolotem do Berlina w celu złożenia wizyty min. Ribbentropowi.

Armia Lichtensteinu przestała istnieć...

VADUZ (Pat). Ostatni żołnierz księstwa Lichtensteinu Andrzej Klieber zmarł wczoraj w wieku lat 95.

Depesza gen. Laidonera

WARSZAWA, (Pat). Naczelny wódz armii estońskiej gen. Laidoner, opuszczając Polskę, przesłał ze stacji granicznej Turmonty na ręce Pana Marszałka Polski Edwarda Śmigłego Rydza następującą depeszę:

„Opuszczając Polskę, proszę przyjąć, Panie Marszałku, wyrazy wdzięczności za serdeczne przyjęcie okazane mnie i mojej żonie. Wywożę przekonanie, że pod zdecydowanym i pewnym dowodzeniem Pana Marszałka świetnie zorganizowana i uzbrojona armia polska jest najpewniejszym czynnikiem ogólnego pokoju".

(—) Laidoner.

Francja walczy z obcą propagandą

PARYŻ (Pat). Opublikowano dekret, mający na celu zapobieżenie propagandzie zagranicznej. Na zasadzie tego dekretu, każdy kto otrzymuje z zagranicy pod jakąkolwiek bądź formą fundusze na propagandę polityczną, podlega karze od 6 miesięcy do 5 lat więzienia oraz grzywnie od tysiąca do 10 tysięcy franków.

Artykuł drugi tego dekretu przewiduje obowiązek zgłoszenia w ciągu 8 dni wszelkich sum otrzymywanych z zagranicy i przeznaczonych na zasilanie wychodzącej we Francji prasy. Nie stosujący się do tego rozporządzenia karani będą grzywną od 100 do 1000 franków

Przewiezienie zwłok ks. Domańskiego

ZAKRZEWO, (Pat). Po uroczystym Requiem w katedrze św. Jadwigi w Berlinie wyruszył ze stolicy Niemiec do stolicy polskości w Niemczech Zakrzewa kondukt żałobny, wiozący zmarłego przewódcę ludu polskiego w Niemczech ks. patrona dr Bolesława Domańskiego, prezesa Związku Polaków w Niemczech, na ziemię ojców.

Réalité de chose

(*Dokończenie ze str. 1*).

ga przestała być koalicją antyniemiecką, a miała się stać powszechnym rajem. Narody małe i duże, silne i słabe miały współżyć w harmonii chronione przez normy paktu.

O ile system po-wersalski mógł być realny, o tyle ta sielanka międzynarodowa była absurdem.

Gdy na ekranie kina paryskiego zjawia się podobizna Adolfa Hitlera, publika gwiżdże. Zato widok Mussoliniego wywołuje gwizdy, tupanie, wrzask i wycie. „To on, to on jest przyczyną wszystkiego złego" — mówią Francuzi. „To on rozpoczął system przemocy i zniszczył międzynarodową współpracę".

Jest w tym dużo racji. Wyprawa abisyńska rozbiła ligowe domki z kart. Z chwilą, gdy jedno państwo, będące członkiem Ligi, najechało innego członka ligi, system bezpieczeństwa kolektywnego został doszczętnie skompromitowany. Okazało się, że gdy najeźdźca jest silny, bezpieczeństwo zagwarantowane przez pakt Ligi jest fikcją.

Dlatego pretensje publiki paryskiej do Mussoliniego są słuszne. Tylko, że konsekwentnie należałoby gwizdać też i na widok fotografii Aristidesa Brianda Bo, prawdę rzekłszy, Francja odpokutowuje dzisiaj skutki naiwnej polityki Brianda. To Briand otworzył drogę polityki przemocy. Dziełem Brianda był podział granic na ważniejsze i mniej ważne, stalsze i mniej stałe. Briand zastąpił system koalicji antyniemieckiej systemem zgody wszystkich ze wszystkimi. Zgóry winno było być jasne, że państwo silne może ten system wykorzystać, gdy zechce zastosować metodę gry nielojalnej.

Deklaracja Chamberlaina o pomocy dla Polski to ostateczne przekreślenie polityki ligowej, to zamknięcie jednego okresu historii stosunków międzynarodowych.

Realiści angielscy potrafili trafnie ocenić sytuację i wyciągnęli właściwe wnioski. Gdy istnieją państwa silne obok słabych, silniejszy ma pokusę zastosowania przemocy i podporządkowaniu sobie słabszego. Sile można przeciwstawić tylko siłę. Jest tylko jeden sposób zatrzymania ekspansji Niemiec. Sposób bardzo prosty... Uczynić ją niemożliwą. W Londynie to zrozumiano.

Są ludzie, którzy przewidują w najbliższej przyszłości nową katastrofę wojenną. Po ostatnich posunięciach polityki angielskiej ocena ta zdaje się być zbyt pesymistyczną. Dyktatorzy chętnie przyjęliby ewentualność krótkiej zwycięskiej wojny, ale napewno nie będą ryzykowali nowej zawieruchy światowej. Pokój można ocalić, jeśli mocarstwa wytrwają konsekwentnie i nieugięcie na raz obranej drodze.

Trzeba zrozumieć sens istotny sytuacji. Skończył się jeden okres polityki międzynarodowej, okres marzeń o pokoju „wiecznym", o bezpieczeństwie zbiorowym. Rozpoczynamy nowy rozdział historii, rozdział zatytułowany: „Pokój zbrojny". Tylko przeciwstawiając siłę sile i stwarzając istotną równowagę można spokój zapewnić.

Zamiast niebieskich migdałów made in Genewa, będziemy mieli chleb powszedni zbrojnej równowagi.

Tse.

Sejm i Senat wznawiają prace

WARSZAWA (Pat). W związku z upływem w dniu 26 bm. terminu, do którego odroczona została zarządzeniem P. Prezydenta Rzeczypospolitej sesja Sejmu i Senatu, izby ustawodawcze wznawiają swe prace, przerwane na okres 30 dni.

Obecnie ustala się w biurach Sejmu i Senatu plan dalszych prac bieżącej sesji.

Po ustaleniu planu prac spodziewać się należy w najbliższym czasie zwołania komisyj sejmowych dla załatwienia szeregu projektów ustawodawczych, zarówno rządowych, jak i poselskich. Sejm ma do załatwienia jeszcze 26 projektów ustawodawczych.

Senackie komisje wznowią prawdopodobnie swe prace w nadchodzący czwartek t. j. dnia 27 bm.

Złote naboje

WARSZAWA (Pat). Bezimienny ofiarodawca złożył na FON oryginalny dar, mianowicie walizkę-teczkę, pas myśliwski i 30 naboi w których znaleziono po 10 sztuk złotych 5-cio rublówek w każdym naboju, razem 1.500 rubli w złocie.

Delegacja litewska w Berlinie

BERLIN, (Pat). Do Berlina przybyła delegacja litewska pod przewodnictwem dyr. departamentu min. spr. zagr. Norkajtisa. Celem pobytu delegacji jest przeprowadzenie rokowań dla zawarcia niemiecko-litewskich stosunków gospodarczych.

Żadna lista wyborcza nie została zakwestionowana

40 kandydatów pod znakiem zapytania

Onegdaj minął termin badania zgłoszeń i list kandydatów Badania te przeprowadziła Główna Komisja Wyborcza, przy czym zakwestionowano około 40 kandydatów na różnych listach wyborczych.

Jeżeli chodzi o same listy, to żadna z nich zakwestionowana nie została.

Zgodnie z kalendarzykiem wywyborczym pełnomocnicy list do dnia 27 b. m. będą mogli w Głównej Komisji Wyborczej usunąć braki powstałe w listach.

Po tym terminie prawdopobnie w dniu 29 b. m. odbędzie się posiedzenie Głównej Komisji Wyborczej, na którym zapadnie ostateczna decyzja co do zakwestionowanych kandydatów.

Z przygotowań technicznych do wyborów należy jeszcze przypomnieć, że w dniu dzisiejszym mija termin przeglądania list wyborczych wyłożonych do przejrzenia w lokalach poszczególnych Okr. Kom. Wyborczych

Robotnicy domagają się ustawy

o przymusowym zawieraniu układów zbiorowych pracy i przywrócenie samorządu w ubezpieczalniach społecznych

Robotnicy i pracownicy zorganizowani w Zjednoczeniu Polskich Związków Zawodowych, zgromadzeni w sali kina „MARS" w Wilnie, po zapoznaniu się z międzynarodową wewnętrzną sytuacją Państwa Polskiego postanawiają:

1) Oddać swe siły organizacyjne do dyspozycji Naczelnego Wodza, aby mógł je rzucić na szalę wypadków międzynarodowych, gdy zajdzie ku temu potrzeba Zgromadzeni postanawiają w razie potrzeby bronić niepodległości i honoru państwa do ostatniej kropli krwi.

2) Zgromadzeni postanawiają zwiększyć swe szeregi organizacyjne i zlikwidować rozbicie partyjne, jakie istnieje na odcinku zawodowym. Wszyscy robotnicy i pracownicy winni się znaleźć w szeregach ZPZZ awangardy polskich mas pracujących.

3) Zgromadzeni domagają się, by czynniki miarodajne i izby ustawodawcze w realizacji idei sprawiedliwości społecznej wydały ustawy o przymusowym zawieraniu układów zbiorowych pracy, dolnej granicy płac robotniczych i pracowniczych, przywrócenia samorządu w Ubezpieczalniach Społecznych, rozpoczęcia wielkich robót publicznych dla zlikwidowania bezrobocia, upaństwowienia przemysłu, znajdującego się w rękach obcego kapitału, a pracującego na rzecz obrony państwa

Kulisy wydarzeń historycznego tygodnia

Co robili mężowie stanu Polski, Anglii, Niemiec, Rosji, Rumunii i Bułgarii w ostatnich dniach marca b. r.

Tygodnik „Przekrój“ podaje bardzo interesującą rekonstrukcję wydarzeń historycznego tygodnia, jaki przeżył świat w ciągu ostatnich dni marca br. i wydobywa na światło dzienne jeżeli nie całkowicie prawdziwe to w każdym razie napewno zbliżone do prawdziwych ocen, których świadkami były gabinety stolic europejskich.

Działalność Anglii, która doprowadziła do obecnej sytuacji i obecnego układu sił, da się od strony zakulisowej zrekonstruować na podstawie szeregu niedyskrecji prasy zagranicznej.

Po ostatnim zlikwidowaniu Czecho-Słowacji przez wojska niemieckie i węgierskie miała odbyć się interesująca konferencja w gabinecie premiera Chamberlaina. Wzięli w niej udział najbliżsi jego współpracownicy, a mianowicie: lord Halifax, sir John Simon, sir Hore Belisha, oraz pułkownik Holm i kapitan Jews, którzy tegoż dnia przybyli do Londynu, pierwszy z Berlina, drugi z Warszawy.

Płk. Holm w sprawozdaniu swym stwierdził, że według teorii Reichswehry istnieje pięć rodzajów armii: lotnictwo, flota, wojska lądowe, propaganda i walka gospodarcza. Anglia kilkakrotnie próbowała przeciwstawić się gresywnej ekspansji III Rzeszy przy pomocy swej „piątej armii“ — potęgi ekonomicznej City, na co zawsze Niemcy reagowały niezwłocznie wszystkimi pięcioma armiami. Oto rezultaty: linia Zygfryda, Sudety, aneksja Czechosłowacji. Aby osiągnąć cel Anglia musi użyć również wszystkich swych sił. Trzeba, aby Ribbentrop nie mógł nadal zapewnić Hitlera, że w żadnym wypadku Anglia nie zaangażuje się zbyt poważnie na kontynencie.

Kpt. Jews miał raportować w sposób następujący: — Warszawa jeszcze się waha. Jedynie sytuacja wyraźna i jasna może ją zmusić do decyzji. Niepokoi ją, tak jak i Rumunię zagadnienie Rosji. Ministrowe Beck i Gafencu, na żądanie swych wodzów domagają się aby Rosja, w dowód życzliwej neutralności cofnęła swe wojska na 200 kilometrów od granic.

Po odejściu rzeczoznawców wojskowych lord Halifax miał przedstawić swój plan „pasa bezpieczeństwa“, który został przyjęty bez zastrzeżeń

Wykonywanie planu rozpoczęło się niezwłocznie: 27 marca w małej sali konferencyjnej komisariatu spraw zagranicznych w Moskwie odbyła się ożywiona dyskusja. Poza czterema sekretarzami brali w niej udział: Mikojan, Tewoszjan (komisarz przemysłu wojennego), bracia Łazarz i Michał Kaganowicze (szef lotnictwa i szef ciężkiego przemysłu), Litwinow ze swym zastępcą Potiomkinem, generał Szaposznikow, oraz trzej Anglicy: ambasador w Moskwie William Seeds, min Hudson i Ashton Gwatkin.

Zasady umowy zostały uchwalone.

Rosja zgadza się być w razie wojny angielsko-niemieckiej „zapleczem“ aktywnym dla swych sąsiadów. Dostarczać zatem będzie Polsce i Rumunii amunicję i sprzęt lotniczy, a przede wszystkim surowce, całkowicie powstrzymując się od bezpośredniego mieszania się do konfliktu. Zgadza się nadto na ewentualną obecność na swych zachodnich granicach angielskich kontrolerów, którzy będą mieli za zadanie stwierdzać życzliwą neutralność Rosji i brak wszelkich prób penetracji czerwonych oddziałów na terytoriach ich „półaliantów“ Wzamian za te zobowiązania, Londyn gotów jest w razie wojny udzielić Rosji pożyczki w sumie stu milionów funtów, amortyzowanej przewidzianymi dostawami wojennymi.

Za „sprzączkę“ tego „pasa bezpieczeństwa“ uważa Anglia Polskę. Według informacyj dziennikarzy francuskich

MINISTER BECK JESZCZE 15 MARCA RANO BYŁ UPEWNIONY SŁOWEM HONORU PRZEZ AMBASADORA VON MOLTKE, ŻE NIEMCY USZANUJĄ NIEZALEŻNOŚĆ SŁOWACJI.

W dziesięć dni później ambasador Lipski przybył z Berlina, przywożąc życzenia Ribbentropa w sprawie Gdańska.

W parę dni później władze polskie miały już szczegółowe informacje o koncentracji wojsk niemieckich w okolicach nowych fortyfikacji naprzeciwko Gdańska i w pobliżu „korytarza“. Fortyfikacje te zaś noszą charakter nie obronny, lecz wypadowy.

28 marca, według „Paris Soir“ miała odbyć się narada, w której brał udział Prezydent Mościcki, Marszałek Rydz-Śmigły, marszałek Miedziński i min. Beck. W wyniku tej narady min. Beck następnego dnia zgodził się przyjąć amb. von Moltke, po raz pierwszy od dnia 15 marca. Ambasador Moltke przybył pod pretekstem złożenia protestu przeciwko zajściom w Bydgoszczy, ale w rozmowie poruszył odrazu sprawę wizyty min. Becka w Londynie, oświadczając:

— Minister Ribbentrop obawia się czy nie chodzi tu o udział Polski w polityce okrążenia Niemiec i o sojusz z bolszewikami.

W odpowiedzi min. Beck miał zaznaczyć jedynie, że nie ma mowy o sojuszu z bolszewikami, gdyż Polsce wystarcza całkowicie pakt o nieagresji, który Polska, tak samo jak Niemcy zawarła z Moskwą.

— Polityka polska — podkreślił von Moltke — może być w Berlinie przyjęta jako akt nieprzyjaźni i odstąpienia od umowy polsko-niemieckiej z r. 1934 w sprawie korytarza. Czyż duch tej umowy nie wymagałby raczej zaniechania podróży do Londynu i odwiedzenia Berlina dla wyjaśnienia sytuacji? W Berlinie sądzi się, że zagadnenie Gdańska mogłoby być uregulowane. Czy pozostawienie wolnej ręki na Litwie nie mogłoby spowodować opuszczenie Gdańska?

— Pozostanę wierny podpisanym umowom i powziętym zobowiązaniom — odpowiedział na to wszystko minister Beck, co w swej lapidarności i sformułowaniu doskonale charakteryzuje typowe repliki naszego ministra spraw zagranicznych.

Ambasador Moltke tegoż dnia udał się samolotem do Berlina, przyczym nie skorzystał z pasażerskiej linii lotniczej, lecz wezwał z Niemiec prywatny samolot sportowy. Ponieważ w tych właśnie dniach odbywały się ćwiczenia obrony przeciwlotniczej w Warszawie, a nadto atmosfera była dość naprężona — uważał za niezbędne telefonować do ministerstwa spraw wewnętrznych z zapytaniem, czy jego samolot sportowy może przybyć do Warszawy.

Na zapytanie to urzędnik odpowiedział z uprzejmością, nie pozbawioną mimowolnego wdzięku ironii, że zwykła trasa lotnicza dla samolotów sportowych jest, jak zwykle otwarta i samolotom nic na niej nie grozi.

Następnym etapem działań angielskich było zwrócenie się Chamberlaina z odręcznym listem do prezesa rumuńskiej Rady Ministrów Colinescu z prośbą o uregulowanie stosunków z Bułgarią przez odstąpienie jej części Dobrudży. Jednocześnie przeprowadzone zostały rozmowy w Grecji i Turcji. W Bułgarii na skutek porozumienia z gen. Kiosseiwanowem rozpoczęła się już likwidacja propagandy hitlerowskiej.

Berlin rozpoczął niezwłocznie energiczną kontrakcję. Pierwszym objawem była pośpieszna podróż min. Goebbelsa przez Ateny i wyspę Rodos do Egiptu. Po drodze dr Goebbels konferował w Budapeszcie z regentem Horthy, w Atenach podpisał umowę kulturalną i przygotował utworzenie wielkiego centrum propagandy hitlerowskiej na Bałkanach, wreszcie w Egipcie, wyjątkowo czułym punkcie polityki angielskiej zaktywizował dużą i doskonale zorganizowaną kolonię niemiecką. Przed wyjazdem dr Goebbels nie został jednak przyjęty przez Führera i dyrektywy otrzymał od Ribbentropa.

Po deklaracji Chamberlaina w dn. 31 marca Ribbentrop miał w imieniu partii zażądać od kanclerza Hitlera stanowczej i ostrej odpowiedzi. Mimo zastrzeżeń ze strony Neuratha mowa w Wilhelmsrafen została wypowiedziana i utrzymana w wyjątkowo ostrym tonie. Mowa ta jednak nie została transmitowana przez radio, a dziennikarze zagraniczni, dopiero w parę godzin później otrzymali nieautoryzowane jej streszczenie.

Tegoż dnia kanclerz Hitler w formie drugiej demonstracji przeciwangielskiej udał się na pokładzie „Robert-Ley“ na Helgoland dla skontrolowania tam fortyfikacji. W tym samym czasie minister Beck bez zatrzymania się przejeżdżał przez Berlin.

Von Papen, Togo i Potiomkin

Nowe figury na szachownicy bałkańskiej

LONDYN (Obsł. Sp.). Prócz sprawy wprowadzenia w Anglii powszechnego obowiązku służby wojskowej na czele zainteresowań londyńskich kół dyplomatycznych w dalszym ciągu utrzymuje się sprawa bałkańska.

Wówczas kiedy dzienniki niemieckie i włoskie z właściwym sobie tupetem twierdzą o „generalnym zwycięstwie“ osi na odcinku jugosłowiańskim, opinia mocarstw zachodnich jest nieco odmiennego zdania. Jak wynika z ostatnich depesz napływających ze stolic bałkańskich pojedynek dyplomatyczny we wschodnio-południowej połaci Europy trwa w dalszym ciągu.

Wiadomość o wydelegowaniu do Ankary von Pappena, wywołała w Moskwie wielkie wrażenie, szczególnie, gdy jak opiewały otrzymane w Kremlu wiadomości, kanclerz Hitler miał udzielić Pappenowi szerokich pełnomocnictw w sprawie czynienia Turcji ponętnych propozycyj za cenę poparcia polityki osi na Bałkanach. Moskwa poczuła, że oś zaczyna zagrażać nafcie azerbajdżańskiej, to też przedsięwzięła energiczne kroki. — Wczoraj do Ankary przyleciał zastępca Litwinowa — Potiomkin, wiozac dla Turcji w swej walizie dyplomatycznej równie piękne i ponętne propozycje, co i von Pappen.

Mocno rozdmuchiwane ostatnio przez źródła niemieckie, a w pierwszym rzędzie przez niemieckie biuro informacyjne, zainteresowanie się Japonii sprawami europejskimi, znalazło wczoraj nowe potwierdzenie

Japoński poseł w Moskwie, po błyskawicznej wizycie w Ankarze przybył wczoraj do stolicy Bułgarii Sofii i w wywiadzie udzielonym dziennikarzom oświadczył, że jego wizyta w Ankarze i przyjazd do Sofii tłumaczą się bardzo wielkim zainteresowaniem rządu Mikada sytuacją na półwyspie Bałkańskim.

W ten sposób do zawiłej gry dyplomatycznej na Bałkanach wplątały się jeszcze dwa czynniki: Sowiety i odległa Japonia, która zgodnie z niemieckimi zapowiedziami, coraz częściej zaczyna się interesować sprawami europejskimi.

Londyńska prasa cytuje przy tym artykuł wpływowego dziennika japońskiego „Kukomi Szinbun“, który pisze, że Japonia w odpowiedzi na usiłowania Anglii stworzenia frontu przeciw japońskiego przy pomocy Chin i Sowietów, zmusza krainę Wschodzacego Słońca do zerwania z państwami demokratycznymi i do współpracy jedynie z członkami osi.

W Boliwii dokonano przewrotu hitlerowskiego

BERLIN, (Obsł. Sp.). Niemieckie Biuro Informacyjne podało wczoraj rano:

„Tej nocy w Boliwii dokonano bezkrwawego przewrotu państwowego. Prezydent Boliwii Herman Busch rozwiązał obie Izby unieważnił konstytucję i zdymisjonował rząd. W rozmowie z dziennikarzami oświadczył, że w Boliwii zostają wprowadzone rządy totalitarne“.

WASZYNGTON, (Obsł. Sp.). Wiadomość o przewrocie w Boliwii, dokonanym przez głowę państwa o niemieckim imieniu i nazwisku Hermana Buscha, wywołała w waszyngtońskich kołach dyplomatycznych wielkie wrażenie.

Wieczorowe pisma utrzymują, że Herman Busch jest agentem hitlerowskim. Jeden z dzienników zaopatruje tę wiadomość w ironiczny tytuł: — „Atak hitlerowskich Niemiec na... Patagonię już się rozpoczął“.

Jakkolwiek źródła niemieckie chciały przekonać cały świat, że humorystyczna poniekąd historia z Patagonią, jest złośliwym wymysłem Roosevelta i emigrantów politycznych, to jednak w Argentynie trwają nadal aresztowania wśród niemieckich organizacyj hitlerowskich. Wrogie dla Niemców nastroje potęgują się

Przywódca niemieckiego Volsk-Bundu w Argentynie Römer, jak podaje Niemieckie Biuro Informacyjne, ogłosił artykuł, w którym zapewnia w imieniu „Volsk-Bundu“, że historia z niemieckimi planami w Południowej Ameryce jest nieprawdziwa. Aż tu raptem przewrót w Boliwii dokonany przez Niemca...

W związku z tym w Waszyngtonie uważają, że zgłoszony wczoraj przez amerykańskiego kontradmirała wniosek o utworzeniu baz lotniczych dla amerykańskiej floty powietrznej na terenie republik San Domingo i Haiti zostanie uwzględnony, gdyż „aneksja“ Boliwii przez brunatny hitleryzm potwierdza słowa komandora Sterlinga o tym, że jeżeli nie Amerykanie, to pewne państwa europejskie pobudują sobie w tych republikach bazy, sprawdziły się na przykładzie boliwijskim.

„Sami to lepiej wiecie“

Dowcipna odpowiedź Rumunii na ankietę Hitlera

MOSKWA (Obsł. Sp.). Korespondent Agencji Sowieckiej „TASS“ z Paryża donosi, że w Berlinie otrzymano odpowiedź rządu rumuńskiego na ankietę niemiecką, skierowaną do szeregu państw, wymienionych przez prezydenta Roosevelta w swym Orędziu, jako zagrożonych przez agresję niemiecką i włoską.

W odpowiedzi, rząd Rumunii stwierdza, że ma trudności ze sprecyzowaniem swego zdania, ponieważ nie posiada wspólnej granicy z Niemcami. Niemcy same potrafiły by lepiej odpowiedzieć na pytanie, czy Rumunia jest zagrożoną prze agresję. Rumunia z wielką troską i niepokojem śledzi za dalszym rozwojem sytuacji w Europie.

Jeżeli korespondent „TASSA“ dokładnie podał odpowiedź rządu rumuńskiego wypada ona dla Niemiec, szczególnie na tle obecnej wizyty ministra Gafencu w Londynie, bardzo niefortunnie.

Wczorajsza prasa londyńska, jak podaje nawet Niemieckie Biuro Informacyjne stwierdza, że Anglia może być zadowolona z wyniku roz z ministrem Gafencu. „Tajms“ pisze, iż wczoraj zostało całkowicie wyjaśnione stanowisko Rumunii co do swych sąsiadów, szczególnie w stosunku do Zw. Sowieckiego i Niemiec.

Jeżeli Jugosławia — pisze „Daily Express“ znalazłszy się w „niedźwiedzim uścisku“ osi prowadzi politykę wyczekiwania i stwarza pozorny sukces Berlina i Rzymu, na odcinku rumuńskim usiłowania Ribbentropa zakończyły się fiaskiem. Takie jest ogólne zdanie wczorajszej prasy londyńskiej.

Pociąg popularny do Warszawy

Delegatura LPT w Wilnie organizuje pociąg popularny z Wilna do Warszawy na święta 3 Maja. Wyjazd z Wilna w nocy z 1 na 2 maja o godz. 0.20, powrót do Wilna w nocy z 4 na 5 maja o godz. 2 m. 15. Cena karty kontrolnej kl. 3-ciej — 13 zł 50 gr.

Zapisy w P. B. P. „Orbis“ w Wilnie, ul Mickiewicza 16-a i Wielka 47.

W dniu urodzin Hitlera



Ambasador R. P. Lipski, ambasador turecki Hamdi-Arpag i nuncjusz apostolski w Niemczech msgr. Orsenigo w loży dyplomatycznej przyglądają się defiladzie wojsk niemieckich przed kanclerzem Hitlerem w dniu 50 rocznicy urodzin.

Groźna podróż na wywczasy

RZYM, (Obsł. Sp.). Agencja Stefani podaje: Lotnisko w Rzymie opuścił wczoraj trójmotorowy bombowiec. Na pokładzie bombowca znajduje się Mussolini, który udał się na odpoczynek do swej letniej rezydencji.

Nożycami przez prasę

CO BĘDZIE W PIĄTEK?

Cały świat głowi się co powie Hitler w najbliższy piątek 28 bm. Odpowiedź na te pytanie usiłuje dać „Dziennik Poznański" w korespondencji z Londynu.

Nikt na razie nie wie, jakie są kulisy rozmów toczonych w Rzymie przez marsz. Goeringa z min. Ciano, oraz licznych telefonów między Berlinem a Rzymem. Wiadomo, że Mussolini konsultował Hitlera i vice versa. Co uradzili — o tym przekonamy się za dni parę. Tak jednak na oko wygląda, że Hitler weźmie na siebie główny ciężar kontrataku w stosunku do Waszyngtonu i że postara się równocześnie wyjść poza czystą negację i inwektywy pod adresem „obłudnej Ameryki". Jaki będzie ten „konkretny plan pokojowy Niemiec" — to także niepewne pole przewidywań... Jeżeli jednak Rzesza chce taki plan wysuwać, to logicznie można by wnioskować, że do wojenki się jej nie pali, chociaż straszy nią do znudzenia. Uważa ona, iż można sobie raz jeszcze pozwolić na fajerwerki, które mają innym zaćmić oczy. Czy inni — więc Zachód — dadzą się raz jeszcze nabrać na monachijskie piwo, Pan Bóg raczy wiedzieć. Nie zdziwiłoby to nikogo, gdyby Zachód oświadczył, że ma dosyć tej zabawy i że sparzywszy się raz, nie będzie próbował po raz drugi. Anglia jest dzisiaj w pozycji daleko mocniejszej niż w dobie Godesbergu. Determinacja społeczeństwa brytyjskiego jest daleko posunięta. Coraz częściej słyszy się w Anglii spokojnym tonem mówione uwagi: „Jeżeli wojna jest już naprawdę nieuniknione, to lepiej, żeby przyszła zaraz".

Wstąpienie Ameryki Północnej do Ligi Narodów i powrót Niemiec, oraz Włoch do Ligi, mógłby na dłuższy czas uzdrowić atmosferę. Wszelkie konferencje są paliatywami.

POTRZEBA NAM NAGWAŁT NIŻSZYCH SZKÓŁ ZAWODOWYCH.

„Goniec Warszawski" drukuje zastraszającą statystykę.

Na 985 szkół zawodowych i 102.506 uczniów mamy:

niższych szkół 501 i uczniów 31.498;
gimnazjów zawod. 318 i uczniów 57.521
liceum zawod. 123 i uczniów 10.873;
szkół specjalnych 43 i uczniów 2.614.

Dodajmy jeszcze do list powyższych uczniów szkół akademickich, którzy wszyscy kształcą się na fachowców, a jest ich 48.000.

Czy nie uderzy nas wszystkich duża stosunkowo liczba uczniów w szkołach zawodowych wyższych, licealnych i w gimnazjach, a niesłychanie mała w szkołach niższych?!

Ilość szkół średnich jest również nie wystarczająca, skoro mamy za mało lekarzy i inżynierów. Ale niewątpliwie jeszcze gorzej jest z niższym szkolnictwem zawodowym. Trzeba żeby każda organizacja społeczna miała jakieś kursy zawodowe.

Pozatem pisze „Goniec" trzeba zwrócić uwagę większą, niż dotąd na rozbudowę szkół zawodowych niższych, na szkoły zawodowe dokształcające i na wszystkie kursy przysposobienia zawodowego. Po ich rozbudowie — nasze życie gospodarcze mieć będzie fundamenty i dach.

WZRUSZAJĄCE PRZYWIĄZANIE EMIGRANTA DO UNII LUBELSKIEJ

P. Maria Kasterska drukuje w „Kurjerze Warszawskim" następujący autentyczny wypadek z życia paryskiego.

Rozmowa toczy się na rozmaite tematy: literatura, drożyzna, pogoda, moda, wspólni znajomi lub znajome. Przy akompaniamencie rozmów panie i paru panów popijają herbatę oraz spożywają przysmaki francuskie i angielskie gdyż pani domu jest zdecydowaną angiofilką.

Nagle wśród gwaru rozmowy dobiega mnie uprzejmym tonem wypowiedziane zapytanie pani domu:

— Droga Litwo, jak się miewa Polska?

Oglądam się zdumiona, pisze p. Kasterska, bardzo przystojna, wysoka brunetka, o ślicznych żywych czarnych oczach, z kunsztownie skonstruowanym wedle przepisów mody kapelusikiem, odpowiada wesoło:

— Polska nie mogła dziś przyjść; żałuje bardzo. Ale miewa się jak najlepiej.

Zaczyna mnie to intrygować, więc postanawiam zbadać tę zagadkę. Los mi sprzyja. Pani Litwa siada obok mnie i pyta sama, czy jestem Polką? Odpowiadam twierdząco.

— Ah, jak to dobrze! Bo, widzi pani, i ja jestem Polką, choć nie umiem po polsku. Nawet nazywam się Litwa. A Litwa i Polska — to przecież wszystko jedno.

— No, dajmy na to nie zupełnie — mówię z uśmiechem.

— Mój ojciec zawsze tak mówił. I mój dziadek także.

— Ojciec pani i dziadek byli Polakami?

— Tak. Dziadek, ojciec matki, był emigrantem z 1830 r., ojciec — emigrantem z 1863 r. Późno się ożenił, byłam jeszcze mała, gdy umarł. Dlatego nie umiem po polsku.

— Mój ojciec chciał, aby jego córki miały na imię jedna — Polska, a druga — Litwa. Było trochę kłopotu w merostwie, bo mer przekładał ojcu, że nigdy nikt się tak nie nazywał. Ale ojciec był bardzo dobrym i bardzo wziętym doktorem. Mieszkaliśmy wtedy na prowincji. Więc jakoś wszystko się ułożyło i mer ustąpił. Zapisał nas do księgi, jako Polskę i Litwę.

— No, to dobrze z merem. Ale co było z proboszczem i chrztem?

— Niech sobie pani wyobrazi, że tu właśnie nie było najmniejszych trudności. Ojciec i matka byli bardzo pobożni; proboszcz ich lubił i szanował. A że ojciec opowiadał mu zawsze o prześladowaniach religijnych w Polsce pod zaborem rosyjskim i dawał książki o tym do czytania, zacne księżysko zgodziło się dać nam na drugie imię Polskę i Litwę.

Opowiadanie wygląda na anegdotę, ale anegdotą nie jest. Kroniki francuskiego życia prowincjonalnego z końca wieku XIX pełne są wzruszających dowodów przywiązania starych emigrantów do tradycyj I.

Wykopaliska na placu Katedralnym

W połowie bieżącego miesiąca p. konserwator Kierzkowski podjął przerwane w jesieni roku ub. badania na placu Katedralnym, zmierzające głównie do odtworzenia planu zabudowań średniowiecznych oraz usytuowanie murów obronnych Wilna na tym terenie.

Rezultat tych prac jest bardzo ciekawy. Odkopano m. in. piwnice budynku murowanego, w którym prawdopodobnie mieścił się Trybunał Litewski.

Piwnic tych nie można dziś zbadać dokładniej, ponieważ są zalane przez wodę. Ustalono także kierunek murów, biegnących od baszty, wyzyskanej dziś na dzwonnicę.

Niezależnie od tych robót przypadkowo, bo podczas kopania rowów kanalizacyjnych natrafiono na głębokości 2,50 mtr. od obecnego poziomu placu, naprzeciwko wejścia do „Cielętnika" na zagadkowe konstrukcje z drewna. Narazie można powiedzieć tyle, że jest to część pomostu z drzewa ułożonego na grubych balach wbitych w bagnisko. Nie jest wykluczone, że mógł to być most albo rodzaj kładki przez bagnisko. Na pomoście leżała warstwa humusu, w której znajdowały się kości zwierzęce. Są to prawdopodobnie odpadki kuchenne ówczesnych mieszkańców. Podobno wydobyto kości jelenia oraz kilku zwierząt domowych. Niski poziom, na którym wystąpiły te konstrukcje drewniane nasuwa przypuszczenie, że pochodzą one z b. odległych czasów, nie wykluczone, że sprzed 16 wieku.

P. konserwator Kierzkowski zamierza zbadać szczegółowo sprawę zagadkowego pomostu. (z).

3 młoty kamienne z epoki późnego neolitu

odkopano w Słonimszczyźnie

Na terenie gminy dziewiątkowickiej, pow. słonimskiego, w uroczysku „Zawodny las" podczas karczowania przez osadników pni odnaleziono 3 kamienne młoty bojowe z otworami z czasów późnego neolitu którymi zainteresował się miejscowy proboszcz ks. Dziemian. On to w towarzystwie kustosza muzeum słonimskiego Polskiego T-wa Krajoznawczego płk. Stabrowskiego przeprowadził badania terenu na miejscu, przyczym okazało się, że teren ten od czasów neolitu wcale nie był zamieszkiwany z powodu wielkiego zabłocenia oraz okazało się, że w najbliższej okolicy brak kurhanów i cmentarzysk z okresów późniejszych. Dwa odnalezione młoty widocznie zostały przywiezione tam z innych miejscowości, ponieważ są sporządzone z kamieni niespotykanych na terenie Słonimszczyzny, trzeci zaś młot z drobnoziarnistego granitu, niesymetryczny, najprawdopodobniej został wykonany na miejscu.

Charakterystycznym jest to, że na terenie Słonimszczyzny dotychczas nie znajdowano pozostałości z okresu neolitu.

Ponieważ zachodzi przypuszczenie, że teren Byteńszczyzny dać może sporo ciekawych okazów starożytności, została nad nim roztoczona piecza Polskiego T-wa Krajoznawczego w Słonimie.

Polacy w Polsce i w krajach sąsiednich

Nakładem Gł. Księgarni Wojsk. ukazała się w tych dniach mapa rozmieszczenia Polaków w Polsce i sąsiednich krajach europejskich, mgr. Stanisława Wendekera.

Mapa ta, oparta na najnowszych danych urzędowych, wskazuje, gdzie mieszkają Polacy w większości w stosunku do innych narodowości a gdzie w mniejszości. Na mapie tej widzimy ponad to granice Polski w najdalszym ich historycznym zasięgu na zachodzie i wschodzie.

Szczegółowe opracowanie oraz niska cena (gr 50) są zachętą do nabywania tej nowej mapy.

Przedmieścia wołają

Tytuł artykułu pt. „Przedmieścia **wstają**", zamieszczonego wczoraj powinien brzmieć: „Przedmieścia wołają". Wynikało to z treści artykułu Przedmieścia wileńskie **wołają** o uporządkowanie niezabrukowanych jezdni.

Składajcie ofiary na FON

Rozwój gorzelni na Wileńszczyźnie

Uprzemysłowienie Ziem Wschodnich, zwłaszcza w dziedzinie przerabiania produktów rolnych stale posuwa się naprzód.

Widoczne to jest zwłaszcza na odbudowie dawnych i budowie nowych gorzelni rolniczych. Przeróbka w nich ziemniaków i żyta, jako podstawowych artykułów naszych ziem, przyczyni się do odciążenia nadwyżki tych artykułów na rynku lokalnym oraz wpłynie dodatnio na podniesienie rentowności ziemi.

Od sierpnia roku ubiegłego wpłynęło do Urzędu Wojewódzkiego w Wilnie 10 projektów nowych gorzelni rolniczych, z czego 7 zostało już zatwierdzonych.

Rozmieszczenie powyższych gorzelni w terenie przedstawia się następująco: pow. brasławski — 2, pow. dziśnieński — 1, pow. mołodeczański — 2, pow. święciański — 3, pow. wileńsko-trocki — 1, pow. wilejski — 1.

W liczbie zgłoszonych nowych gorzelni 8 będzie należeć do właścicieli prywatnych, 2 — do spółdzielni.

Trup w pociągu Mołodeczno---Wilno

Co wykaże sekcja zwłok?

Wczoraj, w jednym z wagonów III kl. pociągu, który przybył do Wilna o godz. 7.10 z Mołodeczna, znaleziono zwłoki jakiegoś mężczyzny.

Dochodzenie wykazało, że śmierć nastąpiła między stacjami Kiwiszki a N. Wilejka. Jest to 18-letni mieszkaniec wsi Połusza (gm. polańska, pow. Oszmiana), Worobiej vel Wróblewski.

Zwłoki odwieziono do kostnicy szpitala św. Jakuba, gdzie zostanie przeprowadzona sekcja zwłok. Zachodzi prawdopodobieństwo, że śp. Wróblewski jechał do Wilna do lekarza i w drodze zmarł. (Zb.)

Dorożkarz rabuś i jego pomocnicy

na ławie oskarżonych

W ciemny wieczór listopadowy ub. r. dokonano na Bakszcie bezczelnego rabunku: ofiarą napadu padł szofer, Józef Pietkiewicz. Wracając „na wesoło" do domu, Pietkiewicz wynajął na ulicy Subocz dorożkę Jana Taraszkiewicza. Taraszkiewicz skręcił na słabo oświetloną ulicę Bakszta. Przy jednej z bram nagle stanął. W tej chwili ciemnej wnęki bramy wynurzyli się jacyś osobnicy, którzy zbili go wyrzucając z dorożki i szybko odjechali, zabierając mu 70 zł.

Policja po całonocnym pościgu wykryła sprawców. W styczniu br stanęli przed Sądem Okręgowym, który skazał każdego z nich na 8 lat więzienia.

Wczoraj sprawa znalazła się w apelacji.

Sąd Apelacyjny w stosunku do Taraszkiewicza i Jurgielewicza zatwierdził wyrok pierwszej instancji. Bartkiewiczowi zaś zmniejszono karę do 6 lat. Sąd wziął pod uwagę młody wiek trzeciego oskarżonego (19 l.) oraz tę okoliczność, że podczas przesłuchania pierwszy przyznał się do winy i wymienił nazwiska pozostałych sprawców bezczelnego napadu. (c).

Właściciel sklepu bławatnego

skazany za złośliwe bankructwo

Sąd Okręgowy rozpoznał sprawę b. właściciela sklepu bławatnego przy ul. Rudnickiej, Puńskiego oraz jego żony, oskarżonych przez 6 hurtowni wileńskich o złośliwe bankructwo. Puński oskarżony był ponadto o to, że kładł na wekslach podpis swojej żony.

Sąd skazał Puńskiego na 8 miesięcy więzienia z zawieszeniem. Żonę jego uniewinniono.

Tranzakcje w „Kawiarni wschodniej"

przed sądem

W listopanie ub r. Sąd Okręgowy rozpoznał sprawę czarnogieldziarzy: I. Gindzina, M. Sarapieja, S. Balera, właściciela „Kawiarni Wschodniej" przy ul. Wielkiej, Szera oraz reemigranta z Ameryki, Witalisa Antucha, oskarżonych o dokonanie nielegalnej tranzakcji walutowej.

W pierwszej instancji sąd skazał: W. Antucha na 6 miesięcy aresztu i 3 tys. grzywny, Gindzina na półtora roku więzienia i 3 tys. zł, Sarapieja na 1 rok więzienia i 3 tys. zł, Balera na 8 miesięcy z zawieszeniem i 2 tys. zł, Szera na 6 miesięcy z zawieszeniem i 500 zł grzywny.

Wczoraj o godz. 12 ogłoszono wyrok drugiej instancji. W stosunku do W. Antucha uchylono karę więzienia i grzywnę zmniejszono do 300 zł. W stosunku do pozostałych oskarżonych Sąd zatwierdził wyrok pierwszej instancji w części dotyczącej wymiaru kary, natomiast zmniejszył Gindzinowi i Sarapejowi grzywnę do 500 zł.

Pół żartem, pół serio

List z Wilna

„Kurjer Warszawski" nie ma szczęścia do swoich wileńskich korespondentów. Większe ma do nich już raczej ta rubryka. — Ostatnio zaprodukował się p. Feliks Dangel w „Liście z Wilna":

Nad jeziorami Swirskim i Wiszniewskim przecie rozpoczyna się zaczarowana kraina tundr północnych, które chcąc zwiedzać zagraniczni nasi sąsiedzi muszą odbywać dalekie podróże do krainy Lappów, rozpoczyna się kraina wielkich lodowcowych jezior, mogąca stanowić nie tylko cel wyprawy myśliwego i sportowca, ale przede wszystkim naukowców, geografów, przyrodników i malarzy.

Wielka mszaryna Bonda nie doczekała się swego dziejopisa i ilustratora, a na świat przyrodniczy polski czekają przeciekawe rośliny i zwierzęta północy. Żywe i kopalniane tych stron. To wielkie dno cenomenu czeka na pióro i mikroskop, w warunkach idealnych dla naukowca, gdy się zważy, że dzieci wsi Łycewicze grają w „klasy" wspaniałymi amonitami i mszywiołami (jura?).

Tundry syberyjskie przesyłają serdeczne pozdrowienia swoim przyjaciółkom z nad jezior wileńskich: Pall!

Teoria Darwina na wesoło

Znany dziennikarz francuski G. de La Fourchardier w „Marianne" w bardzo dowcipny sposób omawia skuteczność obserwacji małp w warunkach nie mających cech skuteczności dla poznania pochodzenia gatunku ludzkiego

*

„Żeby rozwiązać problem pochodzenia gatunku ludzkiego, należy przy rozpatrywaniu go wprowadzić pewne elementy sztuczne, ponieważ idzie tu o przejście od małpy, zwierzęcia naturalnego, do człowieka, który jest zwierzęciem sztucznym.

Wobec tego przy obserwowaniu małp należałoby im podsunąć następujące akcesoria:

1) butelki z likierem, aby sprawdzić, czy nauczą się pić coctail;

2) karty, żeby widzieć, czy potrafią one grać w bridża;

3) banknoty, aby stwierdzić, czy wymyślą fałszerstwa i nadużycia;

4) korony z metalu, posrebrzane i pozłacane, żeby sprawdzić, czy będą one wybierały spośród siebie książąt i królów;

5) sztandary różnokolorowe, aby stwierdzić, czy podzielone na różne grupy, będą się z ogromnym zadowoleniem nawzajem masakrować.

Jeżeli małpy będą to wszystko robiły, to będziemy mieli dowód, że są one rzeczywiście naszymi starszymi braćmi".

Pozostaje wypróbowanie jeszcze jednego dowodu. Jeżeli małpie dalibyśmy do przeczytania dzieło Darwina, czy napisałaby ona powyższy artykuł?

WŚRÓD PISM

— MŁODY OBYWATEL. Rok 5, nr. 4 zawiera artykuł o papieżu, o tradycjach wielkanocnych, piękne wspomnienie o 22-letnim pułkowniku Lis-Kuli, Opowiadanie Bvś i Dyś, Mały rybak i drobiazgi; wiadomości bieżące, wzory robót itp. Liczne i dobre ilustracje zdobią cały numer, który się przedstawia zajmująco i ładnie.

— WILNO. *Kwartalnik poświęcony sprawom m. Wilna.* Red. A. Wasilewski. Wyd. Zarząd Miejski. Estetycznie wydany I numer kwartalnika, przedstawia się sympatycznie, a zaś artykuły stosownie do zapowiedzi we wstępie, dorzucają do opracowań tematów wileńskich nowe materiały, bogato ilustrowane ładnymi fotografiami. P. Bohdziewicz pisze o barokowym stylu budynków wileńskich, przy czym autor odróżnia tu dwa odcienie: jeden bardziej włoski, drugi więcej wileński. Przykłady daje nam autor na załączonych w tekście fotografiach, prowadząc po ulicach Wilna wślad za owym barokiem, zawierającym tyle życia w sobie. O pałacu Słuszków i jego żałosnym losie, krótkiej chwale i prędkim upadku przy przechodzeniu z rąk do rąk opowiada p. E. Łopaciński. Kolejno Kiszków, Paców, Potockich, Pijarów itd. wielkie domostwo Słuszków było jakby obrazem staczającej się w coraz gorsze niziny Rzeczypospolitej. O Krzywym Grodzie na Górze Bekieszowej w 14 w. najstarszym zamku obronnym w Wilnie, starszym niż oba na Górze Zamkowej położonym opowiada p. Wł. Hołubowicz na podstawie wspólnych z żoną prowadzonych badań. Dalsze rozdziały kwartalnika to rozmowa laika z urbanistą, o starym i nowym Wilnie, konserwacji dawności i koniecznego uznania nowszych prądów budownictwa, wspomnienie foto. Wł. Straussie, p. L. Uziębły, Wł. Gizbert-Studnicki, pisze o księgach kronikalnych, A. Rychter o proletariacie m. Wilna. Resztę zeszytu zapełniają sprawozdania z różnych działów pracy zarządu m. Wilna, przegląd repertuaru teatralnego, odczytów, poczynań, stowarzyszeń, fundacyj magistrackich, bibliografia książek (wśród których brak jest literatury pięknej) itp.

Z przyjemnością witamy nowe wydawnictwo, życząc mu by wciągnęło do pracy jak najwięcej autorów.

Piszą do nas

Niedobrze jest

w zakładzie wychowawczym T-wa Opieki nad Dzieckiem

Szukając na terenie Wilna znanego mi z widzenia chłopca, przebywającego pod opieką jednego z tut. zakładów — przed kilkoma dniami udałem się do Zakładu Wychowawczego Wileńskiego Towarzystwa Opieki nad Dziećmi, mieszczącego się przy ul Jakuba Jasińskiego 22.

Stojąc czas jakiś przed domem i obserwując powracających ze szkół w załachmanionych, szmaciastych ubraniach chłopców, przyglądałem się posępnym i zamyślonym twarzom. Ceglaste cery, wychudzone i wymizerowane lica, brak dziecinnego ożywienia, natchnął mię szczególną trwogą o losy przebywających w zakładzie chłopców.

Przekroczywszy drzwi, które portjer z ugrzecznieniem otworzył, znalazłem się na zaniedbanej klatce schodowej. Unoszący się zwilgotniały fetor przypominał nie wiele zakład wychowaczy, raczej więcej — źle utrzymany szalet. W panującym zmroku odczytałem tabliczkę z nadpisem „kancelaria".

Przemierzywszy dalsze pomieszczenia znalazłem się przed gabinetem kierowniczki zakładu i chociaż cel mego przybycia jak i treść rozmowy powinna była dotyczyć sprawy osobistej, to mimo wszystko nie byłem w siłach uchować mego przerażenia, wzbudzonego widokiem ciężkich i nie higienicznych warunków, w jakich przebywają wychowankowie. Indagując panią kierowniczkę dowiedziałem się, że winą wszystkiego jest Magistrat, który udziela po 27 zł na utrzymanie jednego wychowanka.

Istotnie kwota subsydiowana jest skromna, to jednak w grupowym utrzymaniu internatu przy zastosowaniu praktycznej metody wychowania — tragedia chłopca nie powinna ostro zarysować się po całej linii, gdyż wiadomym jest, że te same normy udzielane na utrzymanie żołnierza daje dość znośne, a często i dobre rezultaty.

Kierując przeto niniejszy list do wiadomości T-wa Opieki nad Dziećmi w Wilnie, wyrażam nadzieję, że organa kontrolne zechcą odszukać się przyczyny złego i niehigienicznego utrzymania internatu, z tym aby otrzymywany grosz publiczny trafiał pod należytą i fachową opiekę

Syczewski F., emeryt.

Wilno, dnia 25. 4. 1939 r.
ul. Połocka 28—2.

Obozy Legii Akademickiej

w służbie dla Polski na wsch. rubieżach R.P.

Rezolucja młodzieży USB i SNP

Polska młodzież akademicka USB i Szkoły Nauk Pol. rozpoczyna intensywne przygotowanie się do pracy wojskowo-społecznej na kresach w szeregach obozów Legii Akademickich. Do zadania tego przystępuje z całym zapałem mimo przeciążenia nauką i, często, pracą zarobkową.

W związku z tą akcją odbyło się w gmachu USB dnia 19 b. m. zebranie przedstawicieli wszystkich stowarzyszeń akademickich, na którym to zebraniu przyjęto bez dyskusji następującą rezolucję:

„My, przedstawiciele Polskiej Młodzieży Akademickiej USB oraz SNP, zaproszeni przez Komendę LA w Wilnie na zebranie informacyjne w sprawie akcji letnich Obozów Społecznych LA, ustalamy następującą rezolucję:

1) W obliczu doniosłych wypadków na terenie międzynarodowym PMA USB oraz SNP, uznając konieczność zmobilizowania nie tylko materialnych ale i moralnych sił Narodu, wyznacza sobie niniejszym aktem, zgodny z jej naukowym, kulturalnym i oświatowym stanowiskiem, bojowy posterunek — deklarując swoją pracę społeczną na wałach kresowych wschodnich i zachodnich granic Rzeczypospolitej.

2) Ponieważ w człowieku naszych czasów element wojskowy powinien być zespolony z elementem obywatelskim czyli duch żołnierza z wiedzą, kulturą i myślą narodowo-państwową, a na terenie uniwersytetów Rzpltej Legia Akademicka jest tą organizacją, która elementy te łączyć i rozwijać ma za swoje zadanie, powierzone jej przez naczelne władze wojskowe — przeto w jej rękach spoczywa dowództwo bojowego posterunku, zajęcie którego przedstawiciele PMA zadeklarowali.

3) Ponieważ cele: mobilizacji moralnej Akademika i montowania polskości na rubieżach Rzeczypospolitej LA pragnie spełniać między innymi przez akcję Obozów Społeczno-wojskowych LA, my przedstawiciele PMA USB i SNP, przyrzekamy akcję powyższą ze wszystkich sił swoich czynnie i moralnie popierać i do tegoż poparcia oraz do ochotniczego zgłaszania się do szeregów obozowych wzywamy wszystkich kolegów USB i SNP.

Rezolucję tę podpisali przedstawiciele wszystkich polskich stowarzyszeń akademickich na USB i w SNP bez względu na różnicę swych założeń ideowych.

Wilno może pozostać bez komunikacji autobusowej

Groźba strajku w Arbonie

Zatarg w „Arbonie" o podwyższenie płac szoferom i konduktorom na skutek negatywnej odpowiedzi „Saurera" uległ ostatnio zaostrzeniu.

Pracownicy „Arbonu" postanowili nie rezygnować ze swych żądań i w związku z tym wystosowali do Dyrekcji „Arbonu" pismo, w którym domagają się uwzględnienia wysuniętych dezyderatów do dnia 29 bm.

Nie jest wykluczone, że po tym terminie pracownicy, o ile dyrekcja nie przychyli się do ich żądań, proklamują strajk.

Stracenie dwóch przestępców

w Baranowiczach

Dnia 22 b. m. w więzieniu izolacyjnym w Baranowiczach stracono Władysława Łozowskiego i Maksyma Maksymczuka, skazanych przez Sąd Okręgwy w Pińsku na karę śmierci przez powieszenie za dokonanie dwu zabójstw.

Zabił człowieka za 200 złotych

Przed paru dniami zabity został w tajemniczych okolicznościach mieszkaniec wsi Korsaki, pow. lidzki, niejaki Malinowski. Dochodzenie ustaliło, że zabójcą Malinowskiego jest Antoni Ulbin ze wsi Korsaki, który strzelił z „obreza" przez okno do Malinowskiego. Czynu tego dokonał z namowy Jana i Wincentego Bogdanowiczów za obiecane mu 200 zł. Przy rewizjach w tej sprawie, prócz „obreza", z którego został zabity Malinowski odnaleziono u różnych osób 3 fuzje, 2 lufy od fuzyj, rewolwer, 222 szt. naboi karabinowych rosyjskich, 103 łuski różnego kalibru, manierkę rosyjska z prochem artyleryjskim. Ulbina i braci Bogdanowiczów oddano do dyspozycji władz sądowych. Bogdanowicze do brania udziału w tym zabójstwie nie przyznają się.

Probiernictwo metali szlachetnych

Zarząd Odziału Wileńskiego Zw. Chemików Polskich zawiadamia, że 27 kwietnia br. o godz. 19 w sali chemicznej instytutu Jędrzeja Śniadeckiego, ul. Noowgródzka 22 p Antoni Piwowarski wygłosi odczyt p. t. „Probierniciwo metali szlachetnych". Wstęp wolny.

Zwłoki dziecka

z 5 kilogramowym kamieniem na szyi

Wczoraj rano koło mostu Zwierzynieckiego wydobyto z Wilii zwłoki dziecka z 5 klg kamieniem u szyi.

Białostoczanin targnął się na życie w Wilnie

Wczoraj na Rynku Drzewnym zatruł się esencją octową 17-letni Eliasz Balsan z Białegostoku. Przewieziono go do szpitala. Przyczyna — brak pracy. (c).

KRONIKA

KWIECIEŃ
26
Wtorek

Dziś: Marcelina
Jutro: Teofila

Wschód słońca — g. 4 m. 55
Zachód słońca — g. 6 m. 59

WILEŃSKA

DYŻURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Sokołowskiego (Tyzenhauzowska 1); Chomiczewskiego (W. Pohulanka 25); Miejska (Wileńska 23); Turgiela (Niemiecka 15); Wiwulskiego (Wielka 3).

Ponadto stale dyżurują apteki: Paka (Antokolska 42); Szantyra (Legionow 10) i Zajączkowskiego (Witoldowa 22).

MIEJSKA.

— Władze wojewódzkie zredukowały budżet gminy żydowskiej o 90.000 zł. Urząd Wojewódzki, zatwierdził preliminarz budżetowy wyznaniowej gminy żydowskiej na rok 1939—1940. Władze wojewódzkie skreśliły sumę 90.000 zł, która w nowym budżecie stanowiła pozycję deficytową.

W sprawie nowego budżetu interweniowała w Urzędzie Wojewódzkim delegacja gminy wyznaniowej w osobach: d-ra Wygodzkiego i mec. Czernihowa.

— *Budowa nowoczesnej jezdni na ulicy Wileńskiej.* Magistrat rozpoczął roboty ziemne na ul. Wileńskiej od strony ul. Mickiewicza. Roboty te są wstępem do układania na tej ulicy gładkiej nawierzchni jezdni z drobnej kostki kamiennej.

PRASOWA.

— *Konfiskata „Ruskoje Słowo" i „Aidasu".* Decyzją władz administracyjnych wczoraj skonfiskowane zostały nakłady gazet „Ruskoje Słowo" i „Nasze Wremia' za umieszczenie artykułu p. t. „Ukrainofilska polityka Japonii" oraz litewskiej gazety „Aidas" za umieszczenie artykułu p. t. „Dlaczego się nie chce wpuścić czerwonej armii".

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEŃ

— **365 Środa literacka.** W dniu 26 bm. odbędzie się uroczyste wręczenie nagrody literackiej im. Filomatów — Teodorowi Bujnickiemu. Wieczór zagai prof. Konrad Górski poczem Bujnicki zapozna słuchaczy ze swoją twórczością. Początek o godz. 20.15.

— **Organizacja Przysposobienia Wojskowego Kobiet** zawiadamia, że 1-go maja rb. zostaje zorganizowany kurs ratowniczo-sanitarny P. C. K. dla sekcyjnych. Wymagane wykształcenie średnie. Po złożeniu egzaminów będą wydawane świadectwa P. C. K. Informacji udziela i zapisy przyjmuje sekretariat P. W. K. w lokalu przy ul. Ostrobramskiej 19 m. 9 codziennie w godzinach od 11-ej do 13-tej i od 18-tej do 20-tej.

RÓŻNE.

— ***W związku z koncertem*** na rzecz kolonij letnich dla niezamożnych uczniów szkoły powsz. Nr. 6, który odbył się dn. 25 kwietnia br. — Komitet Rodzicielski Szk. Powsz. Nr. 6 składa niniejszym serdeczne podziękowanie p. dyr. Staniewiczowej Eugenii za udzielenie sali na koncert a także p. prof. Felicji Sybore-Załuskiej i całemu zespołowi Studium Wokalnego za bezinteresowny udział w koncercie.

NOWOGRÓDZKA

Na terenie województwa nowogródzkiego, organizacja harcerstwa przedstawia się następująco: hufców — 8, podzielonych na 35 szczepów, a te skupiają: 14 drużyn skautowskich. 52 drużyny harcerskie i 31 drużyn Zuchów. Najlepiej przedstawia się organizacja harcerska w pow. lidzkim: Hufiec lidzki posiada 9 szczepów, 4 drużyny skautów, 13 drużyn harcerzy i 10 drużyn Zuchów, najsłabiej w pow. wołożyńskim, gdzie istnieje zaledwie 4 placówki harcerstwa.

LIDZKA

Dyrakcja kino-teatru „Edison" w Lidzie przeznaczyła na dozbrojenie lotnictwa całodzienny obrót z filmu w kwocie 124 zł. 35 gr.

***

Dziatwa szkoły powszechnej Nr 5 im. Ludwika Narbutta w Lidzie, zorganizowała w szkole międzyblokowy komitet zbiórki na FON i w dniach 30—31 marca oraz 1, 2, i 4 kwietnia b. r. przeprowadziła zbiórkę, w której wyniku zebrała i przekazała na FON 617 zł 35 gr.

***

— ZA KRADZIEŻ DRZEWA. Sołtys wsi Falkowicze gm. bielickiej Stanisław Barko znalazł się na ławie oskarżonych przed Sądem Grodzkim w Lidzie za kradzież drzewa z lasu państwowego. W wyniku rozprawy Sąd skazał sołtysa Borkę na 8 miesięcy więzienia. Za kradzież drzewa z lasu państwowego skazany został również Bolesław Wodejko ze wsi Cacki gm. bielickiej na 6 mies. więzienia.

— POPEŁNIŁ NADUŻYCIA — ZOSTAŁ SKAZANY — POWIESIŁ SIĘ. Sąd Okręgowy w Lidzie rozpoznawał sprawę Mojżesza Jelina zam. w Sielcu gm. bielickiej, oskarżonego za nadużycia przy dostawie dla PKP podkładów kolejowych. Wyrokiem sądu Jelin skazany został na 3 lata więzienia i 2 tysiące zł grzywny. Jelin po wyroku udał się do lasu za kol. Szejbaki gm. lidzkiej i tam popełnił samobójstwo przez powieszenie się.

BARANOWICKA

— WOJNA POMIĘDZY ŻYDAMI W BARANOWICZACH. Mieszkańcy ulicy Traugutta byli w ostatnich dniach świadkami groźnego zatargu, który wybuchł pomiędzy dwiema rodzinami żydowskimi na tle nieporozumień o dzieci. W wyniku kłótni, która zamieniła się w rozprawę pięściową, rodzina Kacewa napadła na Prypsztejna i tak go pobiła, że pękły mu kości na lewym ręku. Prypsztejna odwieziono do szpitala.

OSZMIAŃSKA

Ukarani administacyjnie. Starosta powiatowy oszmiański w trybie postępowania karno-administracyjnego ukarał w dniu 18 bm. za szkodnictwo leśne: Nowickiego Józefa ze wsi Jażgi, Wilkowskiego Bonifacego i Jana ze wsi Maciulany, Skopieca Jerzego i Pawła, Cybowskiego Wiktora i Michała ze wsi Smolarnia — po 6 tygodni aresztu bezwzględnego. Nowickiego Mieczysława i Michała ze wsi Kiemiany, Apanasowicza Antoniego i Nowickiego Jana ze wsi Bielewicze oraz Apanasowicza Stanisława i Szutowicza Mikołaja ze wsi Maciulany — po 1 miesiącu aresztu bezwzględnego.

Za nielegalny ubój zwierząt wymierzono karę: Asinowskiemu Lipie z kolonii Borowy Młyn — 150 zł z zamianą na 2 miesiące aresztu, Kopelowiczowi Rubinowi z Krewa i Danieszewskiemu Mojżeszowi ze Smorgoń po 50 zł grzywny z zamianą na 1 miesiąc aresztu z jednoczesnym skonfiskowaniem zajętego mięsa.

GRODZIEŃSKA

— POCIĄG ROZBIŁ FURMANKĘ. 22 bm. na szlaku Brzostowica—Waliły na niestrzeżonym przejeździe, pociąg osobowy najechał na furmankę, powożoną przez Maksyma Ciuńczyka, lat 63, m-ca wsi Żubki, pow. grodzieńskiego który doznał tłuczonych ran głowy. Koń został zabity, a wóz zdruzgotany. Pierwszej pomocy udzielił poszkodowanemu zawiadowca stacji Waliły.

POLESKA

— **Obiecujący młodzieńcy...** Dwaj młodzi ludzie Henryk Olechnowicz i Mikołaj Szachlewicz w Pińsku pod pretekstem zaniechania rozgłoszenia wiadomości o niemoralnym prowadzeniu się, usiłowali wyłudzić od niejakiej Lucji 10 zł.

Pierwszy z nich podawał się za wywiadowcę policji, drugi — za reportera jednego z miejscowych pism.

Obydwaj „stróże moralności" zostali zatrzymani.

WOŁYŃSKA

— **Konferencja z udziałem wojewody na Wołyniu.** Wojewoda wołyński p. A. Hanke-Nowak objeżdża miasta powiatowe na terenie województwa, gdzie odbywa konferencje z działaczami społecznymi.

Pożar

W kol. Puchliszki (pow. wil.-trocki, gm. podbrzeska) spalił się dom mieszkalny Józefa Rabcewicza. Strata wynosi 1500 zł.

Ogień powstał wskutek wadliwej konstrukcji komina (Zb).

Podziękowanie

Opieka Rodzicielska przy Państwowym Żeńskim Gimn. Krawieckim im. E. Dmochowskiej w Wilnie, ul. Królewska Nr. 8 przeprowadziła zbiórkę publiczną na terenie Wilna i w lokalach publicznych na cele dożywiania niezamożnych uczenic Gimn. Krawieckiego i uzbierała sumę zł. 289 gr. 03. Wydatki zł. 13. Czysty zysk zł. 285,03.

Wszystkim ofiarodawcom tą drogą Zarząd Opieki Rodzicielskiej składa najserdeczniejsze podziękowanie.

Na F. O. N.

Koło Pań przy Parafii Wileńskiej Ewangelicko-Reformowanej oraz Związek Młodzieży im. Mikołaja Reja przy tejże parafii składają 117 zł. 80 gr. na Fundusz Obrony Narodowej, zebranych z koncertu urządzonego w tym celu w dn. 23 bm. 1939 r., pod kierownictwem prof K. Gałkowskiego.

***

Społeczeństwo żydowskie miasteczka Szarkowszczyzna, powiatu dziśnieńskiego, zespolone od lat w Kole Żydowskim LOPP zorganizowało samorzutnie zbiórkę na FON, która dała dotychczas kwotę zł 1.000 (tysiąc). Kwotę tę przekazano do rąk Prezesa Obwodu Dziśnieńskiego Pana Mgra Rudzińskiego, Komisarza Powiatowego P. O. P.

RADIO

ŚRODA, dnia 26.IV. 1939 r.

6,56 Pieśń por. 7.00 Dziennik por. 7,15 Muzyka z płyt. 8,00 Audycja dla szkół. 8,10 Program na dzisiaj. 8,15 Muzyka por. 8.50 Odcinek prozy. 9,00—11.00 Przerwa. 11.00 Audycja dla szkół. 11,25 Mniej znane operetki. 11,57 Sygnał czasu i hejnał. 12,03 Audycja południowa. 13 00 Wiadomości z miasta i prowincji. 13,05 Chwilka Wileńskiego Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami. 13 10 Koncert rozrywkowy. 14 00—15.00 Przerwa. 15,00 Audycja dla młodzieży „Nasz koncert" — w wykonaniu Orkiestry Rozgł. Wil. 15,30 Muzyka obiadowa. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16,05 Wiadomości gospodarcze. 16,20 Dom i szkoła: „Przyszłość ludzi o wykształceniu handlowym" — odczyt. 16,35 Recital śpiewaczy Adeliny Korytko-Czapskiej. 17,00 Odczyt wojskowy. 17,15 Sonety instrumentalne — montaż poetycko-muzyczny. 17,56 Audycja KKO. 18 00 „Najszczęśliwszy człowiek" — słuchowisko Bolesława Grizera. 18.30 „Nasz język" — audycja w opr. dr Tadeusza Pizły. 18,40 „Montujemy tygodnik dźwiękowy". 19.03 Budujmy silne lotnictwo. 19.20 Koncert rozrywkowy. 20.00 Poradnik rolniczy prowadzi R. Węckowicz. 20,05 Muzyka popularna. 20.15 II część koncertu rozrywkowego. 20,35 Audycje informacyjne 21 00 Koncert chopinowski w wyk. Zofii Rabcewiczowej. 21,45 Fragmenty z książki Aliny Świderskiej „O Krasińskim". 22,05 Panorama muzyki współczesnej: „Ekspresjonizm" — audycja w opr. Stanisława Węsławskiego. 22,35 Nowości z płyt. 23.00 Ostatnie wiadomości i komunikaty. 23,05 Zakończenie programu.

ROZGŁOŚNIA BARANOWICKA.

ŚRODA, dnia 26 kwietnia 1939 r

6.57 Pieśń poranna. 8,10 Nasz program. 8,15 Koncert poranny. 11,25 Banjo i gitara. 14,00 Muzyka (płyty) 14,20 Wiadomości z naszych stron. 14.30 Koncert popołudniowy. 18.00 „Najszczęśliwszy człowiek" — słuchowisko Bolesława Grizera. 1830 Nasz język — audycja w opracowaniu dra T. Pizły. 20 00 „Poznajmy Polskę": „Jak przed dwustu laty zapalił się kamień" — pogadanka Ireny Tarzewskiej. 20.10 Wiadomości dla naszej wsi. 22,05 Muzyka krajów kolonialnych. 22 40 Philipp Ibert: Pieśni morza. 22.55 Rezerwa programowa. 23,05 Zakończenie programu.

CZWARTEK, dnia 27 kwietnia 1939 r.

6,57 Pieśń poranna. 8,10 Nasz program. 8,15 Koncert poranny. 11,25 Muzyka lekka na tematy egzotyczne. 14,00 Muzyka. 14.20 Wiadomości z naszych stron. 14.30 Koncert popołudniowy. 20,,0 „Co mamy jeszcze do zrobienia w sadzie" — pogadanka Edwarda Kotłubaja. 20,10 Wiadomości dla naszej wsi. 22,00 „Wspomnienia Nowogródczanina z podróży po Abisynii za panowania Menelika" — felieton Bronisława Gondziałkowskiego. 22,30 Piosenki w wykonaniu duetu Jacques Pills i Georges Tabet. 22,55 Nasz program na jutro. 23.05 Zakończenie programu.

TEATR I MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

— **„SPADKOBIERCA" — na przedstawieniu wieczornym!** Dziś, w środę dn. 26 kwietnia przedstawienie wieczorowe w Teatrze na Pohulance o godz. 20 — wypełni świetna komedia w trzech aktach Adama Grzymały Siedleckiego pt. „SPADKOBIERCA" — w reżyserii K. Wyrwicz-Wichrowskiego. Obsadę tworzą pp.: H. Dunin-Rychłowska, H. Buyno, I. Jasińska-Detkowska, L. Korwin, W. Nawrocka, W. Szczepańska, A. Czapliński, St. Kępka-Bajerski, W. Surzyński, L. Tatarski, L. Wołłejko. Oprawa wnętrz — Jan i Kamila Gołusowie. Ceny popularne.

— Jutro, w czwartek dn. 27.IV o godz. 20 „Spadkobierca".

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA".

— **Występy Janiny Kulczyckiej.** Dziś przezabawna i melodyjna operetka Gilberta „Cnotliwa Zuzanna" z J. Kulczycką, J. Kwiatkowską, St. Piasecką oraz W. Rychterem, A. Iżykowskim, K. Chorzewskim i K. Wyrwicz Wichrowskim w rolach głównych. Liczne balety, oraz nowa wystawa.

Z teki policyjnej

MIŁOŚĆ

Aleksander Szesucki (zam. we wsi Ofiendziewicze, gm. Landwarów) pod pretekstem ożenku wyłudził od Zofii Jakubowskiej (Zawalna 34.) — 500 zł.

„RUCH POPULACYJNY"

W bramie domu nr 1. przy zaułku Dobroczynnym znalazła M. Rodziewiczówna (Dobr. 1.) 4-tyg. podrzutka płci żeńskiej, którego zaniosła do III komisariatu.

„ROWERZYSTA"

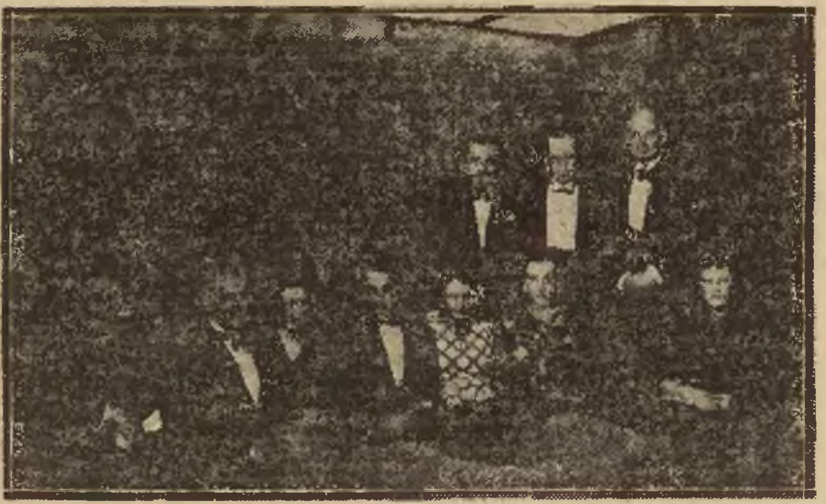
Kac Leja, właśc. sklepu rowerów (Wielka 9) zameldowała organom P.P., że niej. Wacław Abramowicz, zam. w Woropajewie, nabył u niej rower, wystawiając weksle bez pokrycia na 150 złotych, rower zaś sprzedał.

ESENCJA...

Na ul. Kwiatowej, w bramie nr 7., Marianna Warkalewicz (Ponarska 18.) usiłowała popełnić samobójstwo, wypijając esencję octową.

Odwieziono ją do szpitala św. Jakuba. (Zb).

Przyjęcie na m/s „Piłsudski“ w Lizbonie



W wycieczce „Po słońce Południa“ mimo tzw. naprężonej sytuacji europejskiej wzięło udział sporo osób — przedstawicieli świata kulturalnego, artystycznego i towarzyskiego z całej Polski, spragnionych odpoczynku i wrażeń.

Zdjęcie przedstawia fragment przyjęcia na pokładzie m/s „Piłsudski“. Siedzą od lewej ku prawej: ks. płk. Władysław Antosz, poseł Karol Penther-Dubicz, p. Zofia Kozłowska, p. Juliusz Osterwa, p. Karolowa Penther-Dubiczowa, p. Matylda Osterwina, p. Jane; stoją dyr. Ludwik Kozłowski, kpt. M. Stankiewicz — dowódca statku, p. Jane — dyrektor f. Garland & Laidlay.

Z. 359/38

Postanowienie

Dn... 17 marca 1939 r. Sąd Okręgowy w Nowogródku po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w dniu 17.III. 1939 r. sprawy z podania Czesława Lenczewskiego i in. dzierżawców elektrowni w Stołpcach o otwarcie postępowanie układowego z wierzycielami na podstawie art. 1, 17, 25 i 29 § 2 Rozp. Prez. RP z dnia 24.X. 1934 r. o prawie o postępowaniu układowym (Dz. Ust. poz. 836) **postanawia:** 1) Otworzyć postępowanie celem zawarcia układu z wierzycielami przez dzierżawców elektrowni w m. Stołpcach — Czesława Lenczewskiego, Michała Borejki i Aleksandra Buczyńskiego. 2) Termin sprawdzenia wierzytelności wyznacza się na czas do dnia 15 maja 1939 r. Zgłoszenie wierzytelności należy kierować do rąk Sędziego Komisarza opłacone w znaczkach sądowych — 2 zł i 50 gr za załącznik. 3) Pełnienie czynności Sędziego Komisarza zlecić Sądowi Grodzkiemu w Stołpcach. 4) Nadzorcą sądowym mianować Pawła Arciszewskiego, obrońcę przy Sądzie Grodzkim w Stołpcach. 5) Postępowanie egzekucyjne dotyczące wierzytelności objętych postępowaniem układowym, zawiesić. 6) Kosztem dłużników dokonać przepisanych ogłoszeń.

Km. 444/38

Obwieszczenie

O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Szczuczynie Now. Konstanty Sagatowski, mający kancelarię w Szczuczynie N., ul. Piłsudskiego Nr 133 na podstawie art. 602 k.p.c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 4 maja 1939 r. o godz. 12 w Szczuczynie Now., plac Wolności odbędzie się 2 licytacja ruchomości, należących do Janiny Meyerowej, składających się z kartofli 166 m., jęczmienia 26 m. i żyta 5 m., oszacowanych na łączną sumę zł 798.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 4 kwietnia 1939 r.

Komornik
(—) Sagatowski.

Matrymonialne

KAWALER lat 30, bez nałogów, katolik, wyższe wykształcenie handlowe, ustabilizowany na stanowisku z pensją zł 350 mies., nawiąże znajomość z panią do lat 35, miłą, sympatyczną, posiadającą dużo kobiecości, wysokie zalety charakteru, zmysł gospodarczy. Dla wspólnego dobra pożądana pewna zamożność. Zgłoszenia nieanonimowe do „Kurjera Wileńskiego“ sub: „Pomorzanin“.

NAUCZYCIELKA lat 27, wysoka, zgrabna, blondynka sportsmenka pozna pana kulturalnego na stanowisku, najchętniej nauczyciela lub wojskowego. Cel matrymonialny. Zgłosz. do Admin. „K. W.“ sub. „333“.

URZĘDNICZKA lat 28, blondynka, miła sympatyczna, gospodarna, właścicielka niedużej nieruchomości w większym mieście prowincjonalnym pozna pana do lat 40. Najchętniej wojskowego — sierżanta lub plutonowego, albo funkcjonariusza policji. Cel matrymonialny. Zgłoszenie do admin. „Kurjera Wil.“ sub. „Kongresowianka“.

LEKARZE

DOKTOR MED.
Zygmunt Kudrewicz
choroby weneryczne, skórne moczopłciowe ul. Zamkowa 15, tel. 19-60. Przyjmuje w godz. od 8—1 i od 3—

DOKTOR
Blumowicz
choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe ul. Wielka 21, tel. 921. Przyjmuje od godz 9—13 i 3—8.

DOKTOR
Zeldowiczowa
Choroby kobiece, skórne, weneryczne, narządów moczowych od godz. 12—2 i 4—7, ul. Wileńska Nr 28 m. 3, tel. 277.

AKUSZERKI

AKUSZERKA
Maria Laknerowa
przyjmuje od godz. 9 rano do godz. 7 wiecz. — ul. Jakuba Jasińskiego 1 a—? róg ul 3-go Maja obok Sądu.

AKUSZERKA
Smiałowska
oraz Gabinet Kosmetyczny, odmładzanie cery, usuwanie zmarszczek, wągrów, piegów, brodawek, łupieżu, usuwanie tłuszczu z bioder i brzucha, kremy odmładzające, wanny elektryczne, elektryzacja. Ceny przystępne. Porady bezpłatne. Zamkowa 26 m. 6.

AKUSZERKA
M. Brzezina
masaż leczniczy i elektryzacja Ul. Grodzka Nr. 27 (Zwierzyniec).

RÓŻNE

BEZ ryzyka pod gwarancją wygrasz na loterii. Nie załączać znaczków!!! Nowe życie, dobrobyt osiągniesz nadsyłając zaraz datę urodzenia. Adresować: Studio „Paldini“, Kraków, Skrytka 652.

Ważne dla palaczy

Podobno Polski Monopol Tytoniowy wzorując się na zagranicy nosi się z zamiarem wypuszczenia na rynek papierosów z filtrem. Papierosy te ostatnio zyskały ogromną popularność we Francji, w Niemczech, we Włoszech i w innych krajach europejskich.

Filtry z ligniny lub z waty działają łagodząco na dym w niczym nie zmieniając smaku i aromatu papierosa.

Kupno i sprzedaż

MAGIEL ELEKTRYCZNY (wraz z lokalem) z powodu wyjazdu do sprzedania. Dowiedzieć się: ul. Uniwersytecka 9 m. 22.

SAMOCHÓD amerykanka, nowoczesna linia, nowe superbalony, tanio sprzedam. Oglądać: Pióromont 13.

NARYBEK KARPIA do sprzedania: maj. Dorohów, gm. Cyryn, pow. Nowogródek.

SPRZEDAM letnisko przysposobione na zimę nad Wilią koł. przystanku Santoka. Szczegóły — Ciasna 3—5, godz. 2—5.

LOKALE

POKOJ duży z balkonem i wygodami z meblami lub bez. Sierakowskiego 21—6, oglądać można od 5—7 wiecz.

POKÓJ umeblowany do wynajęcia. ul. Portowa 5/7 m. 14, tel. 5-98. Oglądać można w godz. 3—5 pp.

SKLEP z mieszkaniem do wynajęcia. Kalwaryjska Nr 69, telefon 11-10.

DO WYNAJĘCIA MIESZKANIE 3 pokojowe ze wszelkimi wygodami, może zastąpić letnisko. Także do sprzedania jaja wylęgowe kacze, gęsie i indycze. Ul. Senatorska 11 u właściciela domu.

PRACA

PRZEDSIĘBIORSTWO techniczne przyjmie ucznia za opłatą. Referencje poważne. Gdańska 6—14, Wojciech Topolewicz.

POSZUKUJĘ posady wychowawczyni do dzieci w mieście lub na wyjazd. Oferty: ul. Konarskiego 8-a m. 1.

MIERNICZY lub technik innej pokrewnej specjalności obznajomiony z pomiarami gruntów potrzebny. Oferty do „Kurjera Wileńskigo“ dla „Geodety“.

BARDZO ENERGICZNY i doświadczony zarządzający, przyjmie pod zarząd lub dzierżawę dom, gwarantując wyzyskanie dochodowości w 100%. Zgłoszenia do Administracji „K. W.“ pod „Renta“.

Nieświeskie

Komunalna Kasa Oszczędności pow. nieświeskiego w Nieświeżu, przyjmuje wkłady od 1 złotego.

CHRZEŚCIJAŃSKI BANK LUDOWY w Nieświeżu jest najstarszą instytucją kredytową w powiecie. Wydaje pożyczki członkom, przyjmuje wkłady od 1 złotego.

Powiatowa Spółdzielnia Rolniczo - Handlowa z odpow. udziałami w Nieświeżu, tel. 99. oddziały: w Klecku i Snowie. Zakupuje: wszelkie ziemiopłody — trzodę chlewną — bydło. Sprzedaje: maszyny i narzędzia rolnicze — nawozy sztuczne — artykuły — budowlane.

Jan Giedroyć-Juraha — „Warszawianka“. Nieśwież, ul. Wileńska 34. Sprzedaż owoców południowych i delikatesów.

Stołpeckie

SPÓŁDZIELNIA ROLNICZO - HANDLOWA w Stołpcach, Plac Kościelny 2 tel. 71 Sprzedaje: nawozy sztuczne, maszyny, narzędzia rolnicze i galanterię żelazną, artykuły spożywcze, i kolonialne, nasiona zbóż, materiały opałowe i budowlane, meble oraz prowadzi komisową hurtownię soli.

Skupuje: — zboże wszelkiego rodzaju oraz trzodę chlewną.

KOMUNALNA KASA OSZCZĘDNOŚCI pow. stołpeckiego w Stołpcach (ul. Piłsudskiego 8) istnieje od roku 1927. Wkłady oszczędnościowe wynoszą ponad 300 tys. zł. K. K. O. przyjmuje wkłady od 1 złotego.

REDAKTORZY DZIAŁÓW: Władysław Abramowicz — sprawy kulturalne litewskie i wiadomości z m. Lidy; Zbigniew Cieślik — kronika zamiejscowa; Włodzimierz Hołubowicz — sprawozdania sądowe i reportaż „specjalnego wysłannika“; Witold Kiszkis — wiad. gospodarcze i polityczne (depeszowe i telef.); Eugenia Masiejewska-Kobylińska — dział p. t. „Ze świata kobiecego“; Kazimierz Leczycki — przegląd prasy; Józef Maśliński — recenzje teatralne; Anatol Mikułko — felieton literacki, humor, sprawy kulturalne; Jarosław Niecięcki — sport; Helena Romer — recenzje książek; Eugeniusz Swianiewicz — kronika wileńska; Józef Święcicki — artykuły polityczne, społeczne i gospodarcze.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Konto P.K.O. 700.312. Konto rozrach. 1, Wilno 1 Centrala. Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4
Redakcja: tel. 79. Godziny przyjęć 1—3 po południu
Administracja: tel. 99—czynna od godz. 9.30—15.30
Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Oddziały: Nowogródek, Bazyliańska 35, tel. 169; Lida, ul. Zamkowa 4/7, tel. 73; Baranowicze, Ułańska 11; Łuck. Wojewódzka 5.
Przedstawicielstwa: Nieśwież, Kleck, Słonim, Stołpce, Szczuczyn, Wołożyn, Wilejka, Głębokie, Grodno, Pińsk, Wołkowysk, Brześć n/B.

CENA PRENUMERATY
miesięcznie: z odnoszeniem do domu w kraju —3 zł., za granicą 6 zł., z odbiorem w administracji zł. 2.50, na wsi, w miejscowościach, gdzie nie ma urzędu pocztowego ani agencji zł. 2.50

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem 30 gr, drobne 10 gr za wyraz. Najmniesze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie. Zastrzeżeń miejsca dla „drobnych“ nie przyjmujemy. Przydział ogłoszeń do odpowiednich rubryk zależny jest tylko od Administracji. Kronika redakc. i komunikaty 60 gr za wiersz jednoszpaltowy. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 5-łamowy, za tekstem 10-łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane“ redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30—16.30 i 17—20.

Wydawnictwo „Kurjer Wileński“ Sp. z o. o.

Druk. „Znicz“, Wilno, ul. Bisk. Bandurskiego 4, tel. 3-40 Wees. u E. Kotlarewskiego, Wileńska 38